

Kurjer Poznański

Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 3 mk., z odnośnieniem 3,50 mk. — Na pocztach niemieckich 3,60 mk. — Pod opaską w Niemczech i Anstro-Węgrzech: miesięcznie 1,85 mk. kwartalnie 5,50 mk. — W Król. Polskiem i Cesarstwie Rosyjskiem: miesięcznie 1 rb. 20 kop. kwartalnie 3 rb. 30 k.

Kurjer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.

Cena ogłoszeń: Zwykłe inseraty: za wiersz petytowy lub jego miejsce 15 fen.
Reklamy: za wiersz petytowy lub jego miejsce 30 fen.

Telefonu nr. 524.

Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. Podgórznej nr. 7.

Telefonu nr. 524.

Nr. 140.

Poznań, sobota dnia 20-go czerwca 1908.

Rok III.

Na nowy kwartał

można zapisywać Kurjera Poznańskiego na wszystkich pocztach niemieckich.

Przedpłata na kwartał wynosi **3,60 mk.**

W Poznaniu

Przedpłata na kwartał wynosi tak w ekspedycji jak po agencjach **3 mk.**

z odnośnieniem do domu **3,50 mk.**

Ekspedycja Kurjera Poznańskiego.

Poznań, dnia 19. czerwca 1908.

„Równowaga“ europejska.

Wszystko, co się dzieje w polityce międzynarodowej, dzieje się pod hasłem „utrzymania równowagi europejskiej”. Albo też „zabezpieczenia pokoju powszechnego”. Hasła te rozbrzmiewają na każdym kroku. Głoszą je organy rządowe w artykułach wstępnych, wyznają je głośno dyplomaci przy każdej sposobności, w imię tych hasel odbywają się wszelkie konferencje międzynarodowe, one wreszcie przyświecają tak licznym w ostatnim czasie zjazdom monarchów i wśród świątecznego odgłosu fanfar rozlegają się po całym świecie.

Alle dziwna rzecz, że radosny ich dźwięk nie budzi wcale radosnego echa. Przeciwnie, im głośniejsz i częściej brzmią wielkie słowa pokoju powszechnego i równowagi europejskiej, tym większe zaniepokojenie ogarnia ludź Europę, nad światem rozpościera się atmosfera duszna i parna, jakby przed burzą, a w gazetach ukazują się artykuły o „naprężonej sytuacji”.

W takiej chwili żyjemy też obecnie. Zjazd w Rewlu był nader pokojowym, obydwaj monarchowie zapewniali w toastach uroczyste, że tylko sprawa zabezpieczenia pokoju leży im na sercu, dyplomaci angielscy i rosyjscy oświadczyli i oświadczać aż do znużenia, że państwa ich dążą tylko do utrzymania równowagi europejskiej, a w Paryżu sekunduje im gorąco minister Pichon, stwierdzając patetycznie, że w pertraktacje angielsko-francusko-rosyjskie nie wkraśl się żaden

ton wojowniczy. Za nimi zaś pospieszają przedstawiciele rządów, które skazane są na rolę widzów w tym wielkim akcie dziejowym bratania się Rosji, Anglii i Francji, i również z uprzedzającą grzecznością atestują nowym sprzymierzeńcom, że ich intencje są czysto pokojowe. W Berlinie, Wiedniu, w Rzymie i w innych stolicach europejskich ukazują się w nieskończonym szeregu noty, komunikaty i wyjaśnienia ministrów zapewniające, że w istocie wszystko odbywa się w najlepszym porządku, że nie potrzeba się niczego obawiać.

A jednak wszystkie te uspokajające głosy oficjalne nie mogą usunąć uczucia niepewności, które przenika całą dzisiejszą atmosferę polityczną, raczej przeciwnie, ciągle napomnienia i przestrzegania przed nerwowością powiększają tylko ogólny niepokój i zdenerwowanie. Widocznym jest, że nikt tym zapewnieniom rządowym nie wierzy, że hasła pokoju powszechnego i równowagi europejskiej głoszone z trybuny rządowej nie robią już najmniejszego wrażenia.

I rzeczywiście używane i nadużywane ciągle w języku dyplomatycznym, w którym, jak wiadomo, słowa służą do zakrycia myśli, hasła te zeszły zupełnie do poziomu zwykłych frazesów nie posiadających żadnego znaczenia. Bo czymże wogóle jest ta równowaga europejska, która niby ma być najlepszą gwarancją utrzymania pokoju? Czy zjazd w Rewlu równowagę tę zachował, czy też przeciwnie utwierdził na nowo, czy jest on alarmującym sygnałem wojny, czy też uroczyste zapowiedzią pokoju na daleką przyszłość?

Na te pytania ogólnikowe oświadczenia rządów nie dają żadnej odpowiedzi, mimo, że udawają, jakoby na nie odpowiadały. Na te pytania nie można też dać wogóle odpowiedzi, gdyż są one fałszywie postawione. Równowaga europejska jest pojęciem chimerycznym, które absolutnie nie może być. Każde państwo dąży do przeprowadzenia swoich zadań i interesów i w tym celu wiąże się z innymi państwami w przymierza na zasadzie do ut des, ale żadne państwo nie prowadzi polityki w celu utrzymania równowagi europejskiej.

Tak samo też zjazd w Rewlu nie został zainicjowany z Paryża w celu utworzenia nowego trójprzymierza angielsko-rosyjsko-francuskiego dla przeciwwagi wobec starego trójprzymierza, aby w ten sposób przywrócić zachwiałą przez wojnę rosyjsko-japońską na korzyść Niemiec równowagę europejską i za wszelką cenę zabezpieczyć pokój powszechny.

Dyplomacja francuska, angielska i rosyjska innymi zupełnie kierowała się motywami. Jej chodzi o bardzo konkretne interesy tych trzech państw, które uważa za zagrożone. Francja musi

bronić pozycji swojej w Maroku, Rosja i Anglja mają swoje interesy na Bałkanach i w Azji Mniejszej, Anglja oprócz tego widzi swój handel zamorski zagrożony, otóż tylko te czysto realne sprawy łączą wszystkie trzy państwa w nową koalicję, która zarysowuje się przed naszymi oczami.

Nie chodziło inicjatorom zjazdu rewelskiego o jakąś tam reparację nadwyżkonej równowagi europejskiej.

Dlatego też mimo uroczystych zapewnień Stołyppina, że pertraktacje angielsko-rosyjskie nie zwracają się przeciw Niemcom, ma nowa ta konstelacja Anglii, Rosji i Francji charakter wybitnie antyniemiecki — nie dlatego, że Niemcy zagrażają jakiejś urojonej równowadze europejskiej, ale dlatego, że wciśkają się wszędzie ze swoimi zaborczymi instynktami, uzurpują sobie na zachodzie prawa do Maroka, chcą mieć głos decydujący na Bałkanach i uporczywie a skrzętnie posuwają się coraz dalej na wschód, w głąb Azji.

Na wszystkich tych szlakach napotykają zdobywcy niemieccy na ugruntowane już dawno prawa i interesy państw innych, przedewszystkim właśnie Francji, Anglii i Rosji, jest to więc tylko zupełnie naturalną reakcją przeciw tej zaborczości niemieckiej, jeżeli te trzy państwa łączą się w przymierze ku obronie swoich praw.

To jest motyw główny w dzisiejszym ukształtowaniu się sytuacji międzynarodowej. I dlatego też wszelkie te gorące zapewnienia pokojowe są nieczyste. Gdyby chodziło tylko o utrzymanie równowagi europejskiej, to czemu nie, wszystkim państwom zależałoby na tym i niktby nie myślał o wojnie. Ale takiej równowagi nie ma i nikt do niej nie dąży. I w imię takiej równowagi nie zawierają się sojuszy. Chodzi natomiast o starcia wrogich sobie interesów poszczególnych państw, i tutaj wojna pozostała dotychczas jeszcze zawsze ultima ratio; na nią państwa sposobą się przez sojusze.

Jeżeli dotychczas nie wybuchła, to dlatego, że środki pokojowe nie są jeszcze wyczerpane i każdy obawia się wziąć na siebie odpowiedzialność ewentualnej katastrofy. A może też tylko zbrojenia jeszcze dosyć daleko nie postąpiły? W każdym razie nieufność wobec tych licznych zapewnień pokojowych jest bardzo uzasadniona. Znalazła ona potwierdzenia w wojowniczej mowie cesarza Wilhelma, która jak grom wpadła między te wszystkie frazesy o pokoju i równowadze europejskiej. Otwarte wyznanie cesarza niemieckiego, jakkolwiek bardzo nie na rękę rządowi niemieckiemu i z punktu widzenia politycznego bardzo niefortunne, wyjaśniło lepiej sytuację niż wszystkie inne głosy oficjalne.

Równowaga europejska jako gwarancja pokoju

močna wiara w owocne żniwo, co jest niby głaz granitowy i ten milionowy pierśi okrzyk:

Leć nasz orle w górnym pędzie,
Sławie, Polsce, światu służ;
Kto przeżyje wolnym będzie,
Kto umiera wolnym już!...

Obrazek p. Zubrzyckiego bardzo sceniczny, pięknie napisany, bez napuszonych zwrotów, bez symbolów i mglistych metafor, prosty a serdeczny.

Jan Pietrzycki: Bielecki. Na marginesie poematu Słowackiego. Lwów 1908.

W ostatnich dniach pojawiła się w handlu księgarskim książka znanego poety lwowskiego i cenionego tłumacza liryk greckich Anakreonta i Safony, Jana Pietrzyckiego, zawierająca nieznaną zapiski, odnoszące się do powstania poematu Słowackiego „Jana Bieleckiego”.

Już przed kilku miesiącami ukazał się w krakowskiej Nowej Reformie szkic powieściowy p. Pietrzyckiego pod powyższym tytułem, będący niejako dopełnieniem literackiej koncepcji autora „Króla Duchac”, w obecnej zaś pracy zawarł autor źródła historyczne, którymi posługiwał się Słowacki przy pisaniu „Bieleckiego” i pamiętnikowe notatki z francuskiego sztabu pani Barateau, siostry p. Kory Finard, jednej z miłośniczek nieśmiertelnego Juljusza.

Adam Dobrowolski.

Archiwum Filomatów. Od dwóch lat krążyły niepewne wieści o odkryciu archiwum Filomatów, które jakoby miało być spalonym w r. 1824. w obawie przed śledztwem Nowosiłcowa w Wilnie. Tymczasem archiwum przechowało się

powszechnego jest iluzją. Jeżeli jednak mówi się o niej obrazowo jako o chwilowym stanie pokojowym Europy, to trzeba przyznać, że równowaga ta jest więcej zagrożona niż kiedykolwiek.

Otwarcie Sejmu pruskiego nastąpi 26. b. m. o godzinie 11. przed południem na sali posiedzeń sejmowych.

Paragraf językowy na zebraniach publicznych. Przewodniczący komisji, która przygotowywała ustawę o zebraniach i stowarzyszeniach, narodowoliberalny poseł dr. Hieber oświadczył — pisze Wiarus — w pełnej Izbie Parlamentu, że rozprawy w języku niemieckim tylko na tych publicznych zebraniach są przepisane, które się zajmują sprawami państwa.

To zdanie popiera dr. Hieber w wydanym na spółkę z p. W. Basille, amtmanem królewskiej dystryktu miejskiej dziele. Czytamy tam przy § 12.:

Rozprawy na zebraniach publicznych (mają się toczyć w języku niemieckim): miało na myśli zebrania publiczne, na których toczyły się mają rozprawy o sprawach publicznych. Do wszelkich innych zebrzań publicznych przeto § 12. się nie odnosi.

Na to orzeczenie posła Hieberta zwracamy uwagę prawników polskich i spodziewamy się, że dołożą starań, aby sądy przekonały, że powiny stażąc na stanowisku przewodniczącego komisji i wybitnego przedstawiciela większości rządowej. Wręcz przeciwnie (tłumaczenie radcy Romana nie powinno osłabić znaczenia wyjaśnień ze strony tak poważnej.

Koelnische Ztg. znany liberalno-bakarystyczny organ, przypomina na końcu dłuższego artykułu zakaz parcelacji, który miał już być przyjęty w styczniu, a o którym tak cicho.

Artykuł ten i dla tego zasługuje na wzmiankę, że zawiera pokłosie z ostatnich wyborów, szczególnie ocenę kompromisu polsko-centrowego i agitacji wyborczej w okręgu nowotomysko-grodzisko-kościańsko-śmigiełskim.

Koeln. Ztg. powiada, że opozycja zwróciła się przeciwko posłowi Dziembowskiemu z powodu jego pojednawczego stanowiska w sprawie wyłączenia, i że „ogólne znaczenie — fakt, że p. Dziembowski nie został ponownie wybrany — polega na tym, że wyborcy polscy na t. zw. politykę ugodową (Dziembowski, Turno itd.) absolutnie się nie godzą. Społeczeństwo polskie — oto wynik wyborów — chce być reprezentowane przez narodo-demokratyczny radykalizm, który ugodę i zbliżenie się do państwa pruskiego i społeczeństwa niemieckiego zasadniczo zwalcza. Nazwiska posłów jak Korfanty, Stychel, Laubitz (?), Swiata mówią to dość wyraźnie.

O kompromisie polsko-centrowym pisze Koeln. Ztg., że nie zdoła Centrum wstrzymać rozwoju skutków — które z tego sta-

„Oda do Młodości”, „To lubię”, „Romantyczność”, „Upiór”, ustępy II części „Dziadów” i t. d. Nadto mamy tu liczne przemówienia Mickiewicza na posiedzeniach Towarzystwa Filomatów, jego projekty, pomysły, nawet nieznanne wiersze humorystyczne i poważne.

Opera rosyjska za granicą. W

Paryżu wystawiono w tych dniach dwie opery rosyjskie: „Borysa Godunowa” Mussogórskiego i „Sniegoruczkę” Rimskiego-Korsakowa. Pierwszą wystawiono w Wielkiej Operze, drugą wystawiła Opera Komiczna. Krytyka wyraża się o obu dziełach kompozytorów rosyjskich pochlebnie. Obydwaj kompozytorowie kładą nacisk na charakter narodowy muzyki, co stanowi ich wielką zaletę i nadaje dziełom ich piętno oryginalności. Pierwszego muzyka jest uczuciowa, naiwna, drugi jest artystą, obliczającym każdy efekt muzyczny, panujący wszechwładnie nad techniką, ale mało w nim głębi uczucia. Publiczność przyjęła operę bardzo życzliwie, szczególnie podobał się oryginalny balet rosyjski.

Mniej szczęścia miały występy trupy operowej rosyjskiej w Berlinie. Pierwsza opera, którą tam wystawiono, Glinki „Życie za cara”, nie znalazła zupełnie uznania. Muzyka wedle opisu nie posiada w sobie zupełnie charakteru dramatycznego, instrumentacja jest słaba, wogóle rzecz ta nie ma większej wartości muzycznej. Okolicznością łagodzącą jest czas powstania opery. Kompozytor grzeszy szczególnie nieudolnością w traktowaniu aparatu orkiestralnego.

Inscenizacja miała być prymitywna, chóry zupełnie zawiody, soliści spisal się nieszczęśliwie. Nie podobał się nawet balet.

Mały feljeton.

B. Krzysztofowicz (Prawdzić): Podstawy narodu w rodzinie. Księg. Maniszewskiego.

Trudno zaprawdę w dzisiejszych czasach o bardziej żywotniejszą broszurę, rzucającą tyle światła krytycznego na zło nurtujące u podstaw narodu, wydobywającą z nich wszelkie zło pierwiastki a podająca sposoby, jakie zastosowawszy, społeczeństwo nabrac może ognistej potęgi moralnej, zapala do walki w zapasach z burzami, bijącymi huraganami nieszczęść zewnętrznych w skolataną nawę Ojczyzny.

Broszura bardzo cenna, bardzo pożyteczna, tak przekonująco napisana, jak rzadko która, o treści jędrnej, przesłankniętej miłością ojczyzny i ukochaniem jej górnych chwil wielkiej przeszłości.

Książeczkę tę o cenie bardzo małej, bo tylko 25 fen., polecamy najgoręcej każdemu, kto wierzy, że jedną z podwalin przyszłości Polski i naszego narodu jest siła i moc wyrobiona w polskiej, zdrowej i patrijotycznie czującej rodzinie!

Tadeusz Zubrzycki — Pod borem Żyrzyna. Obr. sceniczny z 1863. r. Roman Jasieleski, Stanisławów.

Treść osnuta na tle styczniowego powstania, postacie bohaterów prawdziwe, przez cały obrazek przewija się, jak ognista wstęga, gorące uczucie patrijotyzmu, nieugaszony niczym zapal służenia całą duszą i całym sercem powstającej z grobu ojczyźnie, pragnienie walki, co jest niby orkan,

nowiska społeczeństwa polskiego — same przez się wynikają, i że odczuje ono coraz dotkliwiej na własnym ciele, że dla polaków nie względy wyznaniowe, lecz narodowe i to w odbiciu radykalno-wrogo-demokratycznym są miarodajnym.

Koeln. Ztg. słyszy, że dzwonią, ale udaje przytym, że nie wie, w jakim kościele!

W sprawie udziału wiedeńskiego Koła Polskiego w przedwstępnym zjeździe słowiańskim w Pradze otrzymał warszawski Przegląd Poranny poniższy telegram z Wiednia:

„Parlamentarna komisja Koła Polskiego postanowiła zrzec się opinii w sprawie udziału polaków w zjeździe neosłowiańskim w Pradze.

Zdaniem komisji Koło Polskie jako takie nie powinno się wcale angażować w tej drażliwej i wątpliwej sprawie.

Kwestja udziału w zjeździe praskim powinna być zostawiona decyzji poszczególnych stronnictw w kraju, które rozważa, czy i w jakich warunkach wysłać mają delegatów na zjazd praski.

Czy wiadomość powyższa jest prawdziwą, nie mamy na razie potwierdzenia; w każdym jednak razie musiałoby Koło Polskie na plenarnym swym posiedzeniu o tym zdecydować.

Jakakolwiek uchwała zapadnie, nie możnaby się dziwić, gdyby wiedeńskie Koło Polskie jako takie nie wzięło udziału w zjeździe słowiańskim. Koło Polskie w Wiedniu musi się z tym liczyć, że w skład jego wchodzi bardzo różnorodne stronnictwa, i że ono stanowi właściwie grupę parlamentarną wyłącznie, a nie posiada tego odmiennego charakteru, co Koło Polskie w Berlinie.

W sprawie nawiązania stosunków handlowych między Królestwem Polskim a Austrią donoszą z Warszawy do wiedeńskiej Die Zeit co następuje:

W towarzystwie polskich kupców w Warszawie odbyła się narada w sprawie nawiązania stosunków handlowo-politycznych między Austrią a Królestwem Polskim. W naradzie tej brali udział liczni przedstawiciele kół przemysłowych, handlowych i finansowych. Przybył także generałny konsul austriacko-węgierski, Ugron, i jako delegat wiedeńskiego stowarzyszenia eksportowego radca ces. Schwarz; ostatni w tym celu specjalnie przybył do Warszawy, ażeby udzielić żądanych informacji.

Przedstawiciele kupiectwa wskazywali przyczyny, które dotychczas przeszkadzały zbliżeniu się obu rynków. Omawiali oni środki i drogi, za pomocą których korzystne zbliżenie zapoczątkować by się udało. Wiedeński delegat radca ces. Schwarz dowodził, że austriacki przemysł na tak wysokim stopniu rozwoju stoi, że może z każdym innym skutecznie podjąć współzawodnictwo. Wynika to najlepiej z tego, że wywóz do Francji i Włoch, a nawet do Anglii stale się podnosi, nie wspominając już o wschodzie, na którym wywóz austriacki zupełnie góruje. Z Królestwem Polskim radby przemysł austriacki nawiązać ściśle stosunki. Pan Schwarz zapraszał delegatów kupiectwa polskiego, ażeby w październiku przybyli do Wiednia celem przekonania się o tym wszystkim na miejscu i celem zebrania dalszych informacji.

W dalszym ciągu dyskusji wyrażono zgodne życzenie, ażeby więcej polaków wyjeżdżało do Austrii, i ażeby poczyniono przygotowania celem zainteresowania także banków austriackich i pozyskania ich dla wymagań tych nowych handlowo-politycznych stosunków. Apel radcy ces. Schwarza, ażeby polacy odwiedzili Wiedni i nie pominieli wystawy w Pradze, gdzie się dużo wiedeńskiego znajduje przemysłu, znalazł ze wszęch stron potakujące przyjęcie.

Socjaliści bawarscy a mowa cesarza w Döberitz. Stronnictwo socjalistyczne w Sejmie bawarskim zamierza wnieść interpelację w sprawie wojowniczej mowy, którą cesarz Wilhelm wygłosił w Döberitz. W interpelacji tej chcą socjaliści zapytać rządu, czy poczynił kroki, aby w tak groźnej sytuacji, jak ją przedstawił cesarz Wilhelm, zwołać stały wydział Rady związkowej dla spraw zagranicznych, pozostający, jak wiadomo, pod prezydencją Bawarii.

Do wyborców polaków w okręgu czarnkowsko-wieleńskochodzieskiego.

Z powodu śmierci dotychczasowego posła z okręgu czarnkowsko-wieleńskochodzieskiego, p. Zindlera, odbędą się wybory uzupełniające posła do Parlamentu niemieckiego dnia 30. czerwca roku bieżącego.

Na mocy § 9. regulaminu wyborczego zamianował niższej podkomisję komitet kandydatów poselskim p. **Walerego Łeblińskiego** z Poznania.

Władze wyborcze we wymienionym okręgu wzywamy usilnie, aby agitację wyborczą jak najdokładniej przeprowadziły, wyborców zaś prosimy, żeby swój obowiązek obywatelski i polski sumiennie wykonali, stając w dniu wyborów przy urnie wyborczej.

Poznań, 17. czerwca 1903.

Prowincjalny komitet wyborczy na W. Ks. Poznański.

Stefan Cegielski, Dr. Krysiwicz, prezes, sekretarz.

Ks. Wawrzyniak, M. Więckowski, wiceprezes, skarbnik.

Juljan Brzeski, Władysław Grabski.

Ks. Mojszkiwicz, Dr. T. Szutrzyński.

Wybory.

Okręg opolski.

Gazeta Opolska porównuje tegoroczne wybory w okręgu opolskim z wyborami w latach 1893., 1898., 1903. i pisze tak:

W roku 1893. zdobył lud polski okręg opolski w ścisłej wyborze. Otrzymali wówczas w pierwszym głosowaniu pp.: Szmula, polski ludowiec, kandydujący do Centrum, 166 głosów, oberamtmann Rayman, rządowiec, 169, adwokat Nadbyl, niemiecki centrowiec, 102. — W ścisłym wyborze pomiędzy Szmulą a Reymannem otrzymał Szmula 213, Reymann 209 (kilka głosów następnie unieważniono po obu stronach. Rezultat: zwycięstwo Szmuli nad Reymannem większością. W drugim głosowaniu został wybrany Nadbyl (253 głosami) przeciw Reymannowi (165 g.)

W roku 1898. wybrani przy zgodzie polsko-centrowej Szmula (242 g.), Nadbyl (278 g.), przeciw rządowcowi Kupferowi (178 g.), który kandydował w obu głosowaniach, następujących z kolei po sobie. Ks. Wolny otrzymał nadto 21 g., adwokat Vogt 10 g.

W roku 1903.: kompromis z góry zawarty pomiędzy centrowcami a rządowcami. Otrzymali: Vogt (centr.) 287, Nadbyl (centr.) 291 g., Szmula (ludowiec polski do Centrum) 209, lantrat Lücke 198 g., ks. Siegesmund 3, Vogt 1, prócz tego jeszcze Szmula na drugim miejscu (przez pomylkę w głosowaniu) 4 g. — Wybrani Vogt i Nadbyl.

W roku 1905. śmierć Vogta, stąd wybory uzupełniające. Utworzenie pierwszego polskiego komitetu wyborczego powiatowego na G. Ślązku. Kompromis z komitetem centrowym. Walka o kandydaturę ks. prob. Abramskiego. Komitet Centralny Polski rozstrzyga dwukrotnie na korzyść polskiego komitetu. Ks. Abramski (centr.), pozostający pomimo zaciętej walki i nieopisanego szklan niewzruszenie na stanowisku układu polsko-centrowego, wybrany 254 głosami (w tym 210 polaków) przeciw centrowcowi rządowcowi Reymannowi, który otrzymał 194 głosów. Mismasz centrowo-rządowy rozbit. Ks. Abramski potępiony przez rządowców i hakatystów centrowych na zawsze!

W roku 1908. kompromis katolickich partii, polskiej i centrowej, przeciw rządowcowi Blokowi. Ks. prob. Kapica z Tychów, polak, otrzymał 286 głosów, p. adwokat i notariusz Wodarz, centrowiec, 294 g.; lantrat Lücke, blokowiec, 239 g., bankier Raymann, blok, 231 g. Wybrani Kapica i Wodarz.

Głosowało razem 525 wyborców (a więc tylko 2 nie przybyło).

Uroczysty nastrój panował w Opolu we wtorek już od samego rana. W kościele farnym odprawia się msza św., w której udział wzięli katolicy walmi. Następnie odbyło się mieszane zebranie polaków i centrowców w pobliskim Domu towarzystw. Zebranie zajął ks. prob. Abramski, przemawiali kolejno kandydat p. adwokat Wodarz (ks. Kapica przybyć nie mógł, bo był walmem w Pszczyńsko-Rybnickim), red. Gazety Opolskiej p. Koraszewski i ponownie ks. prob. Abramski.

Po akcie wyborczym zebrano się ponownie na sali Domu towarzystw. Przemawiali: poseł Wodarz, ks. prob. Wawrzek z Dębna, przewodniczący centrowego komitetu polskiego pan adwokat Iwański, redaktor Koraszewski i ostatecznie ks. prob. Pogrzeba, który ostro potępił kilku soltysów i gburów za odstępowanie, za głosowanie na kandydatów blokowych.

Po ukończeniu zebrania, członkowie partii centrowej udali się do osobnej sali w celu wybrania nowego komitetu. Tak samo ukonstytuował się na nowo komitet polski. Zebranie wyraziło całemu komitetowi wotum zaufania; zatem ten sam komitet będzie urzędował nadal. Jako nowy członek wstąpił do komitetu polskiego ks. prob. Jędrzejczyk z Boguszyca. Ks. prob. Kulka z Chrząszczyca zauważył ponadto, że wszyscy księża z parafii polskich okręgu wyborczego będą zapewne chętnie uważali się za członków polskiego komitetu wyborczego.

Powiat witkowski.

Witkowo, 18. czerwca. Powiat witkowski liczy 27 894 mieszkańców, wybrał 97 walmów, z tych 61 polaków. W roku 1903. liczył 26 604 mieszkańców, wybrał 94 walmów, z tych 65 polaków. Wejście oficjalnego zestawienia cofnęliśmy się o 4 wyborców (walmów).

W tym roku wyszło bez głosu 3644 mieszkańców, którym przypada 14 walmów, w roku 1903. wyszło 3104 mieszkańców bez głosu, którym przypadałoby wybrać 12 walmów. Te straty na nasze konto zapisać należy, skoro się przejrzy oficjalne zestawienia. Stąd wynika, że w najkorzystniejszym razie cofnęliśmy się o dwóch walmów.

Centrowcy w Poznańskim.

Podczas gdy w Poznaniu n. p. wszyscy niemiecy katolicy głosowali na wolnomyślnego kandydata Kindlera, w okręgu kościańskim itd. 6 niemieców katolików w myśl sojuszu polsko-centrowego oddało swe głosy na p. Swiatłę i ks. Styczyńskiego. O tyle należy zmodyfikować sąd o wyniku wyborów w tym okręgu, gdzie po stronie niemieckiej przybyło tylko 6 głosów, a po stronie polskiej 18. Między tymi 18 głosami znajduje się 6 głosów centrowych.

Okręg tucholsko-chojnicko-człuchowski.

Tuchola, 16. czerwca. Czytam w piśmie Waszym, że w okręgu wyborczym tucholsko-chojnicko-człuchowskim nastąpiła utrata głosów polskich nie tylko stosunkowo, ale nawet absolutnie, ponieważ w r. 1903. oddano głosów polskich 226, a obecnie tylko 199 (— 27).

Liczy te są mylnie, jak zestawienie poniższe wykazuje:

W r. 1903. mieli walmów: polacy 215, centrowcy 64, konserwatyści 207, liberalowie 80, razem 566.

Przy teraźniejszych wyborach wybrał walmów: polacy 212, centrowcy 72, konserwatywno-liberalny Blok 292, razem 576.

W r. 1903. mieli zatem polacy z centrowcami głosów 279, obecnie zaś 284.

Ponieważ obecnie odbywały się wybory pod hasłem kompromisu polsko-centrowego, w niektórych okręgach stawiono dla przeszkodzenia wyboru blokowca — centrowca, gdzie byłby i polak był przeszedł.

Przy wyborach obecnych unieważniono wybór 20 walmów polsko-centrowych, a w r. 1903. aż 34.

Tyle nasz korespondent, którego wiadomości są o tyle ciekawsze, że pierwotne nasze dane tego okręgu pochodziły nie od prywatnego korespondenta, lecz od półrządowego Biura Wolff'a, które wyraźnie podaje, że polak ks. Szydlik otrzymał tylko 199 głosów, konserwatyści zaś Weiss-ermel 357, narodowy liberal Mokg 282, a bezpartyjny baron Pattkamer 274 głosy.

Z porównania wynikałoby: 1) że brak w podaniach półrządowych 13 głosów polskich, które albo nie zostały oddane wskutek nieprzybycia walmów odnośnych, albo też zostały unieważnione, lub z innych niezrozumiałych względów niepolizowane; 2) że centrowcy oddali wprawdzie swe głosy konserwatyście, natomiast nie oddali ich polakowi ks. Szydlikowi.

Zwierciadło germanizacji polaków w Berlinie.

(Przedruk wzbroniony.)

Marchję brandenburską zwać można słusznie olbrzymim cmentarzyskiem słowiańskim, z uwagi na niezliczone, napotymane co krok słowiańskie nazwy miejscowości. Jest to powszechnie znana rzecz. Natomiast uszło zapewne uwadze większej części rodaków, że istnieje oprócz tego świadectwa dawno minionych strat słowiańszczyzny (nie mówiąc o sąsiednich ziemiach: Pomorza, Meklemburgji, Łużycach itd.) żywy niejako pomnik ciągłych i nieprzerwanych strat, jakie żywioł słowiański, a w szczególności naród polski ponosi na rzecz niemieczyny w Brandenburgji, a głównie w jej stolicy.

Pomnikiem tym, odzwierciedlającym ciągłe straty polskie na korzyść Niemców, jest księga adresowa berlińska. Jest to niejako księga główna, w której niemieczyna z roku na rok zapisuje bilans zdobyty na żywych, współczesnych pokoleniach polskich.

O zdobyciu niegdyś ogniem i mieczem osad wendyjskich przez napływający żywioł niemiecki, możemy dziś mówić spokojnie — ale bolesnym jest patrzeć własnymi oczyma na tłumy ludności polskiej, wpływające ciągle do olbrzymiego zbiornika niemieczyny — z nazwą ze słowiańskich jeszcze czasów — i przybierającego w jego wirze powoli barwę i treść niemiecką! Otóż, gdy zajrzesz do berlińskiej księgi adresowej, Czytelniku, nie przelotnie, dla odszukania jakiej firmy itp., lecz zatrzymując uważnie wzrok na kolumnach nazwisk, wnet postrzeżesz ze zgrozą, jak olbrzymich rozmiarach fale niemieckiego miasta pochłaniają twych rodaków, jak powoli, ale stale zmywają piętno słowiańskie z setek nazwisk polskich, których właściciele bądź już przeszli w szeregi niemieckie, bądź też przygotowują dla nich potomstwo. Wszystko to okazuje nam, jak zwierciadło, berlińska księga adresowa.

Wyróżnić można w tej księdze grupę z niemieczonych już najwidoczniej. Skoro ktoś n. p. zapisany w księdze adresowej jako »Sawatzky Otto«, albo »Srocka Hermann«, toć zapewne należy już do Niemców.

Trudno natomiast rozróżnić, czy właściciel przekreślonego nazwiska polskiego z imieniem używanym wśród polaków, n. p. Bolesław itp., dobrowolnie zmienił nazwisko, ażeby udowodnić jego wymowę Niemcom (uczynić ją »mundgerecht«), czy też tylko przyzwolił, nie protestując, na maleńką zmianę, czy wreszcie przekreślono mu nazwisko wbrew woli i mimo wiedzy jego. I takie bowiem wypadki zachodzą. Jako dowód przytaczam nazwisko »Sewandowski Peter« — najwidoczniej p. Piotr Lewandowski wypisał na liście krążącej po domu, w której zapisują lokatorzy nazwiska, pierwszą głoskę swego nazwiska tak niewyraźnie, że w drukarni odczytano ją jako S. Gdy teraz jaki odbiorca tego rzemieślnika szuka go pod literą L, i nie znajduje, zaczynamy nie da zamówienia, winien sobie p. Piotr Lewandowski sam. Od Niemców, składających czcionki w drukarni księgi adresowej, wymagać nie można, by wiedzieli, że nazwisko Sewandowski niemożliwe! Do tej kategorii należy pewno i Sesniak (zamiast Leśniak!).

W ogólności najczęściej przekreślają nazwiska polskich zachodzi zapewne przy wypełnianiu kart meldunkowych dla policji i przy odczytywaniu tychże przez urzędników, a wypełnianiu następnie kart zabezpieczenia itp. Choć n. p. robotnik »Jan Gołabek« wypisze w ten sposób wyraźnie imię i nazwisko, to przecież urzędnik zapisze chyba Gołabek. Bo nie ma zwykłego pojęcia, co ma począć z kreską czy ogonkiem pod a. Gdy zaś nasz Gołabek, widząc się zapisanym jako Gołabek, protestuje i wymawia swe nazwisko, ażeby okazać, że nie jest Gołabkiem lecz Gołabkiem, to mu — wedle słuchu — zapiszą z niemiecka: Golombek, Golombek lub Golumbeck.

* I p. Ziotecka Wanda figuruje jako Zieletka.

Gdyby zaś nawet ostatecznie przeprowadził na policji, w fabryce, w urzędzie stanu cywilnego itp. pisownię właściwą, to jeszcze nie uchroniłoby go to od wydrukowania w księdze adresowej »Golabek«, o ile przy oddawaniu spisu zarządcy domu względnie listem do nakładcy nie dałby wyraźnych, jasnych dyspozycji. Zazwyczaj jednak nazwiska polskie zawierające a, e, ó, ł, ś, Ń itd. tracą akcenty polskie przy zapisywaniu na policji, przez pracodawcę itp., a potomstwo, czy niemieckie czy polskie jeszcze, dziedziczy po ojcu dziwoląg. Gdy właściciel polskiego nazwiska o niezwykłej dla Niemców wymowie upiera się, ażeby je zapisano fonetycznie, powstają zwykle gorsze jeszcze dziwolągi, niż przy opuszczeniu jedynie akcentów.

Kilka przykładów, przytoczonych poniżej, wyjaśni i mniej obeznanym z zasadami przemian językowych sposób pozerania przez niemieczyny w Berlinie nazwisk rodowych polskich, i wykaże zarazem, jak wielkie, jak liczne ofiary składać tu musi społeczeństwo polskie dla wzrostu niemieckiego żywiołu.

Osób o nazwisku Zawadzkiich zapisano w najnowszej berlińskiej księdze adresowej przeszło 70, lecz poprawnie — Zawadzki — tylko 11, a z pomiędzy nich tylko jedna z imieniem wskazującym na to, że właściciel może jest polakiem (Joseph), inne z imionami umożliwiającymi przypuszczenie, że już poniemczeni. Pozatym czytamy 4-krotnie Zawacki, 2-krotnie Zawadzki, raz v. Zawadzki (imię żeńskie niemieckie), raz Zawadzki (bez »von«), 3-krotnie v. Zawadzki, 5-krotnie Zawadzki, raz Zawacki, raz Zawadzki, 8-krotnie Zawatzki (raz z dodaniem »von«), raz Zawatzky, raz v. Sawatzki, 2-krotnie Sawatzke, 5-krotnie Sawatzki i 26 razy Sawatzki (pomiędzy którymi jeden żyd).

Przyjrzyjmy się Z a k r z e w s k i m. Jeden widocznie polak, z imieniem polskim i jedną polką Zakrzewska z polskim imieniem; dalej 16-krotnie Zakrzewski poprawnie, ale raz tylko z imieniem męskim świadczącym — na pozór przynajmniej — o polskości dzierzącego je, i raz z polskim imieniem żeńskim. Pozatym: raz Zakschewski, 2-krotnie Zakrzewski, raz Zakrewski, raz Sakrzewski (imię żeńskie), dwukrotnie Sakszewski, raz Zackrzewski, raz Zakschewski, raz Zaczewski, 3-krotnie Zaczewski (czytane przez Niemców Cackewski), raz Sackschewski (z imieniem żeńskim), 2-krotnie Sackschewski, raz Sackzewski i raz nawet Sackschöfsky (gdzie z pierwotnego nazwiska pozostały tylko trzy głoski: a, s, k). A więc na 36 Zakrzewskich bodaj 3 tylko czy 4 polaków!

Maleckich znajdujemy w owej księdze cmentarnej 30, ale ani jednego, któryby spowodował był wydawnictwo do użycia głoski ł. Jest tylko 6-krotnie Malecki, raz Malecki, raz Maleky (wymowa fonetyczna »ck« z następującym, może przypadkowym, opuszczeniem głoski c), 13-krotnie Maletzki, raz Maletzki, dalej 2-krotnie Maletzke (bardzo pospolite przekreślenie końcówki nazwisk na cki, ponieważ Niemcy mają w tych rzach zawsze na myśli znaną bardzo końcówkę niemieckich nazwisk »cke«), dalej czytamy raz Maletzke, raz Maleyka — tj. z błędem, może drukarskim: leyka zamiast wypisanego śnac niewyraźnie: ..lezka — raz Maleike i 3-krotnie Maleika (tu zapewne czytano i zamiast wypisanego niewyraźnie c); czy nazwiska jak Maelecke i Mäleke pochodzą od pierwotnego Maletcki, czy od Malicki, czy wreszcie od Mielicki, trudno dziś rozstrzygnąć na oko.

Berlin, w czerwcu.

Jan Kotowski.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ustawa o wywłaszczeniu a przemysł niemiecki.

Ze szerokiego koła niemieckie wskutek uchwalenia ustawy o wywłaszczeniu w Prusach obawiały się oddawna znaczących strat dla handlu i przemysłu niemieckiego, do wodziły głosy prasy niemieckiej, powtarzane w czasie obrad sejmowych nad ustawą przez pisma nasze. Im bardziej zbliżamy się do terminu, w którym ustawa zostanie po raz pierwszy zastosowana, tym żywiej odczuwają się znowu głosy prasy niemieckiej, przepowiadające straty dla przemysłu swego.

Rozpowszechniona znacznymi w kołach przemysłowych Deutsche Metall-Industrie Ztg. umieściła niedawno temu artykuł wstępu: »Ustawa o wywłaszczeniu i jej skutki dla naszego (niemieckiego — Red.) przemysłu«, w którym pomiędzy innymi pisze: »Robotnicy niemieccy polskiej narodowości (?) przygotowują się do walki przeciw skutkom tej ustawy. Przemysł, który ma powstrzymać ogromny napór tej ustawy, mógłby się też przygotować. Lecz on do tego nie jest zdolny.«

W artykule owym czytamy dalej, że największą część podróżujących po Księstwie walcach firm niemieckich musiała Poznańskie znowu opuścić, ponieważ zgoda nie mogła zrobić interesów i to obecnie, gdzie przemysł niemiecki i tak nie ma znaczących zleceń. Dalej spotykamy zdanie, że robotnik polski »przypomina chińskich kulisów, bo jest robotnikiem „mechanicznym“, podczas gdy robotnik niemiecki jest starannym, pilnym i statecznym, ale bezwzględny. Natomiast jest „ambitnym i uzdolnionym do zajmowania stanowiska kierownika“. Wskutek imigracji robotników różnych narodowości także ze wschodu niemieckiego do zachodu zwraca się robotnik niemiecki, który dotąd mianowicie w górnictwie pracował, powoli zaowad do przemysłu. Obecnie jednak górnictwo niemieckie jest mniej więcej w kresu swej zdolności i pod żadnym warunkiem nie mogłoby zatrudniać większej liczby robotników.

Skoro wskutek ustawy o wyłączeniu dalsze zastępy robotników polskich spowodowaneby zostały do opuszczenia stron ojezycznych, natenczas większa ich część wyniosłaby się do nadrensko-westfalskiego obwodu przemysłowego i część tychże szukać będzie zatrudnienia w przemyśle i wskutek wysokich wymagań robotników niemieckich je też znajdzie i wyruszy się, przez co praca jakościowa, podstawa przemysłu niemieckiego, się pogorszy. Nie można wprawdzie dokładnie przewidzieć, ilu robotników na mocy skutków wyłączenia strony ojezyste opuści i gdzieinziej pracy sobie poszuka, lecz pewnym jest, że skutki tej ustawy kryją w sobie niejedną szkodę dla przemysłu niemieckiego, chociaż tylko pośrednią.

Obawy wyrażone powyżej przez poważne niemieckie pismo fachowe nie podobają się naturalnie prasie tej, która najczęściej gardłowała za wyłączeniem. To też stara się wrażliwie ich osłabić hakatystką kolońska, półurzędowa Köln. Zeitung, która otrzymuje z kół niby „przemysłowych“ komentarz do owego artykułu. Autor tegoż pyta zupełnie naiwnie: „Ależ, jakże związek istnieje pomiędzy ustawą o wyłączeniu, a wychodźstwem robotników polskich? Przecież ci nią wcale nie zostają dotknięci (!)“. Dla tego jest to w najwyższym stopniu niestosownym i szkodliwym dla naszego życia narodowego, jeżeli poważne pismo fachowe takie zupełnie fałszywe daje przedstawienie rzeczy, które mieszczą przyoczny ze skutkami. Jeżeli robotnicy polscy przybywają do obwodu przemysłowego, to nie czynią tego wskutek ustawy o wyłączeniu, tylko dla tego, że znajdują tu lepszą pracę i to też już dawniej czynili, jak to widoczne z osad polskich robotników nad Rurą.

„Co do złych interesów podróżujących na kresach wschodnich — mówi dalej „przemysłowiec“ w Köln. Ztg. — to one i gdzieinziej w obecnych stosunkach nie są lepsze i nie można ich przeto odnosić do ustawy o wyłączeniu. A chociaż i tej ostatniej z pomocą światowej celu agitacji polskich podszuczycy (!) i niemieckich posłów centrowych (!) używa się do zbojkotowania niemieckich i nadrensko-westfalskich wyrobów przemysłu, to nie może to być decydującym dla zbytu towarów niemieckich w „ongi polskich dzielnicach Prus“. W sprawach interesu decyduje zawsze tylko korzyść producenta i konsumenta.“

Hakatystki starają się zagłuszyć odzywające się coraz częściej wyrzuty sumienia w społeczeństwie niemieckim, ale jakoś nie bardzo im się to udaje.

Przepisy nowej ustawy o stowarzyszeniach i zebraniach

zaczęły obowiązywać dnia 15. lipca r. b.

Z powodu wyborów do Sejmu pruskiego jednakże, na który to czas nowa ustawa większe swobody dla zebrań i komitetów wyborczych, a w szczególności dla języka na zebraniach przewiduje, społeczeństwo polskie, jak najbardziej przepisami ustawy interesowane, nie zdało sobie dotąd należytej sprawy ze skutków, jakie nowa ustawa dla niego będzie miała, — gdy pora wyborów, pora względnie wielkiej swobody, miało.

Dzień wyboru posłów do Sejmu pruskiego, wtorek 16. czerwca, był ostatczym terminem swobody. Od dnia 17. czerwca nowa ustawa o stowarzyszeniach weszła w życie w wszystkich, dla nas częściowo niezwykle ciężkimi i hamującymi rozwój życia publicznego przepisami.

Dopóki ustawa o stowarzyszeniach znajdowała się w stanie przygotowawczym, rzeczą było śmiało, że posłowie, gazety i społeczeństwo przede wszystkim przeciwko jego niesłusznej, bo wyjątkowej wobec nas tendencji się zwracało. Dziś, gdy mimo naszych głosów ustawa z woli blokowej większości Parlamentu rzeczywistość stała się stała, rzeczą jest dla nas najglówniejszą, przepisy jej dokładnie poznać. Znajomość ustawy sprawia, że obywatele celowo korzystają z niej potrafią. Jakkolwiek ustawa o stowarzyszeniach wobec nas jest wyjątkowa, rozum i wzgląd na dobro nasze nakazują wybić z niej sposobem prawnym i legalnym wszystkie korzyści dla społeczeństwa, jakie tylko są możliwe.

Ażby znajomość nowej ustawy o stowarzyszeniach w społeczeństwie naszym rozszerzyć, ażby każdemu, i najuboższemu, znajomość tę

Kazimierz Dziduchowski.

LUNA.

(Ciąg dalszy).

Przejeżdżając koło kościoła i po rozmowie z Obrońskim, dwa razy wytworzył był w imaginacji zupełnie realny obraz śmierci własnej z realnymi akcesorjami: z katafalkiem, z trumną, z żałobnym tłumem, ale przypominał w tym dziecko, które, nie rozumiejąc grozy i niebezpieczeństwa, bez końca rysuje pogrzeby osób najdroższych. Zatrzymywał uwagę na powierzchni, brał stronę malowniczą i przyjemną obrazu, spokojny bezwiednym poczuciem, oszukiwany złudzeniem, najbardziej z pozoru niedorzecznym, a tak powszechnym u ludzi, zwłaszcza u tych, którzy chętnie rozprawiają o śmierci własnej, złudzeniem, że on, Zymirski, przecież nie umrze, bo umrzeć nie może... I nieraz, w przeciagu tego roku, w godzinach krytycznych, których było wiele, strudzony walcą, wyczerpany beznadziejną pracą, gnębiony widmem nieuniknionej ruiny, zmora hańby, powtarzał sobie, że pora już skończyć z tym wszystkim i nawet wdychał do chwili,

przystąpić, wydawnictwo Posła do ludu polskiego poświęciło zeszyt czwarty Posła tej sprawie.

Zeszyt ten zawiera przede wszystkim dosłowny tekst ustawy po polsku i po niemiecku; prócz tego do wielu paragrafów praktyczne uwagi; a wreszcie nader cenne objaśnienia przepisów ustawy oraz wskazówki, jak społeczeństwo polskie korzystać z nich powinno.

Wszystko to opiera się na motywach i oświadczeniach ministra i radców rządowych oraz na wywodach posłów w komisji i w plenum Parlamentu.

Mozolnej tej, ale wiele pożytecznej pracy dokonał dla Posła poseł Jan Brejski, który jako stały członek komisji parlamentarnej, referent Koła Polskiego i mówca, tak w komisji, jak w plenum, w pierwszym rzędzie jest powołany, aby podać społeczeństwu dokładne i na rzeczowym materiale oparte objaśnienia i wskazówki.

Polecamy wszystkim obywatelom Nr. 4. Posła do ludu polskiego. Wyszedł on właśnie w porę. Cena egzemplarza wynosi 10 fenygów, z przesyłką 13 fen. Zaleca się jednakże sprwadzać go w większej ilości, n. p. po 10 egzemplarzy.

Posła nabywać mogą Czytelnicy z miasta w redakcji pisma naszego, Czytelnicy zaś z prowincji i z dalszych stron niech się zwracają bezpośrednio do drukarni nakładowej Katolika w Bytomiu. Adres: Katolik — Bytom (Beuthen O. S.) (P. B. S.)

Z zaboru austriackiego.

Z Wszechnicy Jagiellońskiej.

Kraków, 18. czerwca. Dzień wczorajszy przeminał na tutejszej wszechnicy zupełnie spokojnie. Wykłady odbywały się zupełnie normalnie i prawie nie dawało się odczuć, iż część młodzieży strajkuje.

Młodzież strajkowi przeciwna wręczyła rektorowi szereg protestów, opatrzonych blisko tysiącem podpisów, a następującym tekstem:

„Wszechnica nasza jest widowiskiem, oburzających gwałtów, będących zaprzeczeniem wolności nauki i uragowiskiem obowiązującej koleżeńskości lojalności. Mimo zapadłych na wiecu akademickim w dniu 12. czerwca r. b. uchwał, mniejszość, niedochodząca 400 osób, stara się, nie przebiegając w środkach, narzucić olbrzymiej większości młodzieży swą wolę. Młodzież ufa, że wysoki Senat nie ulegnie naciskowi garści zwolenników strajku i pod żadnym pozorem nie dopuści do zawieszenia wykładów i zamknięcia uniwersytetu. Ten nasz protest przeciw niesłychanym w stosunkach akademickich naprężeniom i ufać naszą w obywatelskie stanowisko wysokiego Senatu stwierdzamy naszymi podpisami.“

Ochota do dalszego strajkowania wygasa, i zdaje się, że można powiedzieć, iż strajk na wszechnicy naszej już ustał.

Z zaboru rosyjskiego.

Projekt kolonizacji Królestwa przez Rosjan.

Pogłoska o projekcie kolonizowania Królestwa Polskiego przez włódców rosyjskich zaczyna przybierać formy bardziej określone. Oto 52 posłów wniosło już do Dumy projekt zmiany prawa z roku 1906. o majoratach w Polsce. Autorzy projektu uważają za konieczne usunięcie dodatku do tego prawa, z mocy której części majoratów mogą nabywać tylko właściciele dóbr sąsiednich, lub dzierżawcy gruntu w tychże majątkach. W motywach autorzy projektu wskazują na konieczność wzmocnienia żywiołu rosyjskiego w Polsce i wnoszą, ażeby projekt uznać za spieszny i rozważyć na jednym z najbliższych posiedzeń Dumy. Autorstwo projektu należy do Związku Michała Archaniola.

Nie wiadomo, jak Dama na projekt powyższy będzie się zapatrywała, w każdym razie należy zauważyć, że rząd nie zapatruje się już tak bezkrytycznie na prawdziwych Rosjan, jak dotychczas.

Władze odrzuciły bowiem świeżo zalegalizowanie Ligi oświaty narodu rosyjskiego, projektowanej przez ten sam Związek Michała Archaniola, do którego głównych kierowników należy Pariszkiewicz i ludzie tego samego, „prawdziwie rosyjskiego“ pokroju.

Dawny system.

Rosyjskie ministerstwo rolnictwa wydawało

kiedy z tonającą łodzi sam skoczy w odmęt. Widział wówczas w śmierci wytchnienie dla skołatanego, ucieczkę dla shańbionego, sen pokoju, i tęskniąc, cieszył się tą daleką, ukrytą na dnie duszy, niby dukat na czarnej godzinie, nadzieją... Bez oporu i bez strachu sięgał po nią dziś o południu. Myśl samobójcza wyłoniła się z głębin, dojrzała i stanowcza, uznał jej zbawczość, z radością w onym śmiertelnym znużeniu przyjął łaskę nieistnienia, którą mu niosła, i pokrzepiony poszedł drogą, którą ona ustała przed nim do jedynego wyjścia, do jedynego schronienia... Szybko zbiegły ostatnie nieliczne godziny...

Zymirski wierzył szczerze, że spełni swoje postanowienie, i z energią, która naraz wzbudziła w nim, poświęcił się wykonaniu nowej, a zajmującej roli. W banku napisał parę wzniosłych listów i wolę przedzgonną, odwieczał przyjaciół i wrogów, prosił o przebaczenie, żegnał... Gdy wracał z miasta do domu, idąc, pamiętał, że to ostatni raz, i z rozrzewaniem patrzył w twarze ludzkie, w niebo, na ruch uliczny, rozstawał się, błogosławił myślą miłującą. Na każdym kroku, gdzie tylko stąpił, wyrastały przed nim wspomnienia prac życia, ślady czynów, dowody zasług. Tu kuchnia ruchoma, tam pogotowie, gdzieinziej mieszkania robotnicze, ogrody, szkoła wieczorna, czytelnia...

dotychczas zasilki pieniężne niektórym stowarzyszeniom rolniczym na prowadzenie systematycznych kursów rolniczych, ogrodniczych i innych. Ma się rozumieć, że wykłady na takich kursach, według dawnych przepisów, odbywały się w języku rosyjskim. Obecnie ministerstwo dowiedziało się, że niektóre Towarzystwa zaczęły prowadzić wykłady na kursach w języku polskim. Z tego powodu zażądało ministerstwo od podwładnych sobie instytucji przedstawienia mu danych, jakie kursy, korzystające z zasilków skarbu, prowadzone są w języku polskim, zapewne w celu pozbawienia ich zapomogi.

Informacje o Niemcach.

Z powodu znanego artykułu Stefana Górskiego o wzmagającym się w ostatnich czasach przechodzenia ziemi w Królestwie do rąk niemieckich oraz planowej wogóle kolonizacji niemieckiej w zaborze rosyjskim, który to artykuł podał za Światem Słowińskim Kurjer Warszawski, wystosował gubernator piotrkowski do podwładnych mu władz odezwę, w której, zacytowawszy w całości wspomniany artykuł, polecił zebrać i niezwłocznie przedstawić dane, dotyczące tej sprawy. Zbieraniem materiałów zajęć się mają urzędy powiatowe, oraz gminy.

Położenie w Rosji.

Narodowy Związek wszechrosjan.

Petersburg, 19. czerwca. (TBW.) Narodowy Związek wszechrosjan uzyskał sankcję rządową. Nowy związek ten, którego hasłem jest: Rosja dla Rosji dąży do umocnienia panowania narodowości rosyjskiej w kraju oraz do osłabienia i zwalczania wpływu „obcych narodów“. Założycielem związku jest profesor Kaplewski oraz inni moskalofili. Nowożyte Wremja poświęca związkowi wszechrosjan długi wstępny artykuł i godzi się zupełnie na jego cel i kierunek.

Wiadomości polityczne.

Strajk uniwersytecki w Austrii.

Wiedeń, 17. czerwca. Konflikt uniwersytecki w Austrii zaostrzył się znowu z powodu pogłoski podanej przez klerikalną Reichspost, jakoby cesarz Franciszek Józef miał powiedzieć do ministra oświaty Marcheta o rektorach uniwersytetów ironicznie: To jest piękne towarzystwo! Mówiono już o dymisji ministra i o gromadnym ustąpieniu wszystkich rektorów, ale ze strony rządu załagodzono to zajęcie. Wśród studentów samych strajk słabnie. Tylko w Innsbruku obstają jeszcze wolnomyślni przy bezwzględnej przeprowadzeniu strajku.

Belgijska Izba deputowanych w sprawie strasznej katastrofy pod Contich.

Bruxsela, 19. czerwca. (TBW.) W belgijskiej Izbie deputowanych wzniesiono interpelację w sprawie strasznej katastrofy kolejowej pod Contich. Minister kolei oświadczył, że nieszczęście spowodował pewien niższy urzędnik kolejowy, który zapomniał dać sygnał, wobec czego nie mógł już kierownik lokomotywy pociągu wstrzymać. Katastrofa, która Belgję spotkała, jest największą z dotychczasowych nieszczęść kolejowych, gdyż jeszcze nigdy nie przekraczała w podobnych wypadkach liczba zabitych 40 a ranionych 324. Śledztwo nie jest jeszcze ukończony. Osoby poszkodowane otrzymają wynagrodzenie i winni będą ukarani. Rząd przedsięwzięnie środki zaradcze, które uniemożliwią w przyszłości podobną straszną katastrofę.

Z Parlamentu austriackiego.

Wiedeń, 19. czerwca. (TBW.) W dalszym ciągu dyskusji poruszono także sprawę zjazdu króla Edwarda z carem Mikołajem w Rewlu. Przy tej sposobności zaznaczył poseł Wolff, że konwencja zawarta w Rewlu pomiędzy mocarstwami rywalizującymi na Bałkanie i w Wschodniej Azji, oznacza zupełne ignorowanie traktatu z Mürtstegu, obowiązującego Austrię i Rosję. Przypuszczenia jego nie odbiegają daleko od możliwości, jeżeli z podobnego ukształtowania się stosunków uznaje ewentualność wojny. W dalszym ciągu omawia mowa ustawę językową i protestuje w imieniu wszystkich Niemców przeciw pogwałceniu ich praw. Następnie porusza jeszcze raz sprawę Wahrunda i zaznacza, że Niemcy radykali nie są bynajmniej zadowoleni podobnym rozwiązaniem afery.

Kwestja macedońska.

London, 19. czerwca. (TBW.) Biuro Reutersa dowiaduje się, że angielski minister spraw zewnętrznych Grey otrzymał odpowiedź Rosji w sprawie reform macedońskich. Projekt wypracowany bardzo szczegółowo i ujęto go w formę definitywną. Skoro nastąpi zupełne porozumienie pomiędzy obydwojma państwami, zostanie projekt przedłożony mocarstwom europejskim do przyjęcia. Dotychczas godzą się na niego Francja, Włochy i Austria. Wiadomość o zwołaniu konferencji europejskiej nie zgadza się z prawdą. Główny inspektor brał udział w obradach komisji finansowej, która odbiierać będzie część dochodów państwowych na pokrycie wydatków administracji cywilnej. Pozostałą sumę obróci się na wydatki wojskowe i administrację lokalną. Zandarmerja będzie znacznie powiększona tak, że w każdej wiosce utworzy się drobne oddziały strażnicze pod dozorem oficerów żandarmerji. Każdorazowy generalny inspektor obierany będzie na siedm lat.

Professor Wahrund w Pradze.

Innsbruck, 19. czerwca. Professor Wahrund otrzymał katedrę prawa kościelnego w Pradze na uniwersytecie niemieckim i rozpocznie prelekcje z początkiem drugiego semestru.

Prezydent Dumy Chomjakow ustępuje?

Berlin, 19. czerwca. Biuro Hirscha dowiaduje się, że prezydent Dumy Chomjakow ustępuje. Następcą jego nie jest jeszcze wymieniony.

Sytuacja w Maroku.

Paryż, 19. czerwca. (TBW.) Na rozkaz sułtana Mulej Hafida aresztowano naczelnego wodza sułtana Abdul Asiza Buchta ben Bagdadi i brata jego oraz 11 naczelników z szczerpu Bagdadi. Dobra ich skonfiskowano. Zarazem dokonano pewnej zmiany w gabinecie marokańskim. Wielkim wezyrem mianowany został El Glai, ministrem sprawiedliwości Benkelbour, ministrem wojny brat nowego wielkiego wezyra i gubernatorem Marakeschu Ben Daud. Przedwczoraj odbył się także ślub Mulej Hafida z jego kuzynką, córką Mulej Ismaila. Mulej Hafid kazał zburzyć zakłady elektryczne, samochody i wszelkie przedmioty pochodzenia europejskiego będące własnością Abdul Asiza.

Narodowy konwent republikański.

Chicago, 19. czerwca. (T.B.W.) Narodowy konwent republikański obradował w dalszym ciągu nad programem reform prawnych czyli t. zw. platformą. W sprawie trustów przyjęła platforma projekt prawny, który umożliwi większą kontrolę rządu nad towarzystwami handlowymi celem zapobieżenia wytworzeniu się pewnego rodzaju monopolowi. Po przyjęciu platformy przystąpiono do stawiania kandydatów na prezydenta Stanów Zjednoczonych, przyczem stwierdzono olbrzymią większość za sekretarzem urzędu wojennego Taftem.

Przy głosowaniu na kandydata do prezydentury Stan. Zjednoczonych otrzymał Taft 702, Hughes 63, Cannon 61, Fairbanks 40, Knose 68, Laflolletax 25, Towaker 16, Roosevelt 3 głosy. Nominacja Tafta nastąpiła potem jednomyślnie i prawdopodobnie zostanie prezydentem Stanów Zjednoczonych.

Taft ustępuje wobec tego od dziś z zajmowanego stanowiska sekretarza urzędu wojennego. O przyszłym prezydencie Stan. Zjeda. wyraził się prezydent Roosevelt bardzo pomyślnie, podnosząc jego energię i bezpartyjność. Ameryka może się radować, robiąc tak korzystny wybór.

Rewolucja na Samos usmierzona.

Konstantynopol, 19. czerwca. (TBW.) Na wyspie Samos odbyły się w tych dniach wybory. Przebieg akcji wyborczej był podług wiadomości udzielonych przez Turcję ambasadorom europejskim, spokojny. Przywódców rozruchów aresztowano i odstawiono do więzienia. Przeciw Sofalisowi i jego współpracownikom, którzy stracili mandat, wytoczono śledztwo sądowe dlatego, że rozkazali strzelać do wojska. Wojsko opuści wkrótce wyspę, pozostaną jedynie dwa okręty dla bezpieczeństwa ogólnego. — Podług wiadomości z Grecji, wypadły wybory na niekorzyść stronnictwa Sofalisa, który stracił bardzo wielu zwolenników.

Krótkie wiadomości.

— Zaburzenia na zachodnim wybrzeżu Sumatry. Z Batawi donoszą do Amsterdamu, że z powodu zaprowadzenia nowego

(Ciąg dalszy w Dodatku.)

Do żalu, z którym żegnał, mieszała się duma. I szeptał: »ilem mógł, uczyniłem... w znoju zeszyły dni moje... służyłem ci, miasto ukochnę, miasto rodzinne, dziś odchodzę... Zdawało mu się, iż wszystkie okna kamienic uśmiechają się do niego ze smutkiem, że smutek jest w oczach przechodniów, którzy dumają się, że zbierają się za plecami jego tłumy, żeby iść za nim, odprowadzić go, nie dopuścić... »To jest Zymirski, ten, któremu zawdzięczamy tyle, którego cenę poznamy, gdy jego nie będzie... — był szept z wszystkich stron... A w nim wielkim ukochniem biło serce i chciałby ścisnąć, obejmować, garnąć, i zapalał go do czynu, do jednego ogromnej miary czynu, w którymby zawarł całą moc uczucia... Dobra, wzruszająca chwila... przedłużał ją, wybierając drogę najdalszą, zbaczając to tu, to tam, żeby widzieć, żeby być wszędzie. Wynagradzał siebie za gorycz rozmowy z Obrońskim, za cyniczne snyderstwa panny Malinowskiej, za smutek, który wkrał się w niego w posępnej celi Jana Żabskiego, smutek żałostnego porównania własnej doli, świetnej, kwitnącej kwiatami radości, bujnej z tą samotną, szarą, ponurą, ale spokojną i czystą, smutek zazdrości i żalu, że odrobić trudno, że naprawić — późno... Chodził, zbierał owoce plonu, plótł sam dla siebie wieniec

chwały, dożytkowy wieniec... Ten nastrój zgał na progę własnego domu. W jadalnej, pełnej wspomnień dzieciństwa i sławy rodu Zymirskich, dumającej na odwiecznych portretach, wobec rodziców, w ciszy ich szczęścia, w zmierzchu dopalającego się dnia pojawiło się po raz pierwszy uczucie, które było pospolitym zrozumieniem prostackiego zdania: to nie są żarty. Zwykłymi, rażąco gminnymi słowy strącił go z wyniosłego szczytu, na którym przebywał, niepokój. I naraz zmąciło się w nim wszystko. Z trudem doszedł do końca obiadu, wyrwał się, spieszył tu w nadziei, że w samotności, w poufnym obcowaniu z sobą przemoże rozstrój wewnętrzny, który się poczynał... Ale tu czekała czująca zdawna twóga. Gość był okropny. Przepadły gdzieś bez śladu słowa wymienione, które miał na każde zawołanie, które brał garściami, którymi sypał za siebie, w siebie, przed siebie, zastępy myśli, czyniące wrzawę, stała się głucha, niema, chłodna cisza. W tę ciszę i pustkę wpatrywał się nieruchomym wzrokiem ośupienia, nadaremno szukając dna i oparcia, coraz dalej zapuszczał się w odmęt, w coraz głębszy mrok... otchłań...

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Dnia 18-go czerwca b. r. zmarł opatrzony Sakramentami św. długoletni

Członek Dozoru Kościoła św. Marcina

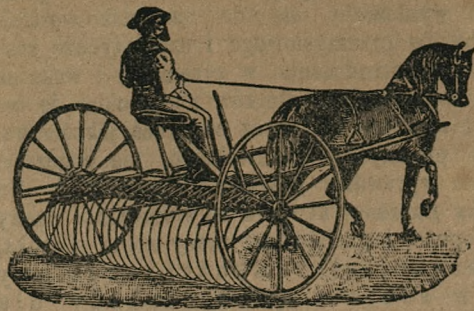
Henryk Taczanowski.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 21. b. m. o godzinie 7. wieczorem od Przemienienia Pańskiego przy placu Bernardyńskim.

Dozór Kościoła św. Marcina.

Ks. Prałat Dr. Lewicki, przewodniczący.

Poznań, dnia 19. 6. 08.



Nowe grabie konne

całozelazne z buksami w kołach, bardzo trwałe i prostej konstrukcji, najlepsze z wszystkich.

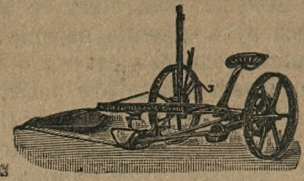
Przetrasacze do siana

całozelazne, widełkowe, nowej konstrukcji.

Kosiarki do traw

źniwiarki do zboża,

Siederslebena, Plano, Jones Deeringa i inne.



Adr. do listów: A. Bryliński Poznań - Posen.

A. Bryliński.

Adr. do teleg. A. Bryliński Posen.

Telefonu nr. 69.

Poznań, ulica Rycerska nr. 11. a.

Skład machin i narzędzi rolniczych, krajowego i zagranicznego wyrobu. Części zapasowe do pługów i rozm. machin. Pracownia do napraw.



Ś. p.

Henryk Taczanowski

zasnął w Bogu, opatrzony św. Sakramentami w 64-tym roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godzinie 7-mej wieczorem z zakładu Sióstr Miłosierdzia przy placu Bernardyńskim na cmentarzu św. marciński. Naza jutrz o godz. 8-mej rano msza św. w kościele parafjalnym na św. Łazarzu.

Ciężko strapieni

żona, bracia i rodzina.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się,

Dobrze polecony młodszy pomocnik i uczeń

mogący wstąpić do mego handlu **J. Stangrecki, Poniec** Handel kolonialny i żelaza

Uczeń prymy

poszukuje na czas wielkich wakacji od 1. lipca do 5. sierpnia

miejsca korepetytora.

Adres wskaże Ekspedycja Kurjera Pozn pod nr. 753.

Skład

o 2 wielk. okn. wyst. z mieszk. stosowny do tow. lokciowych lub żelaznych do wydzierżawienia w Lidzbarku (Lautenburg Wstpr.) Okolica prze-ważnie pol-kat., stacja centrali do kom., cel. 8 km. do najbl. więsz. miasteczka 3-4 mil. Dzierżawa 1000 mk. Dzieln. fachowcy niech posp. się zgł. do eksp. tej gaz. pod lit. K. B. nr. 752.

Z powodu nagłej choroby jest do zamienienia

majątek około 1500 mórg na kamienię

w Poznaniu lub na przedmieściu.

Zgłóż. do Eksp. Kurjera Poznańskiego pod nr. 748.

Więszy skład

jest od 1. 7. do wydzierżawienia, również duży pokój na wysokim parterze, nadający się na biuro lub skład jest z a-raz do wydzierżawienia.

Wiśniewski, ul. Nowa 11. II. Pierwsza i jedyna polska fabryka

Nowoczesne eleganckie urządzenie meblowe

do 3 pokoi za 1185 mk. na sprzedaż.

1) salon:

eleg. wielka kanapa z obramow. i wielk. lustro kryształ., nadzwyczaj eleg. szafa salonowa, modnie rzezb., okrągły stół salonowy, bardzo piękny garnitur pluszowy (kanapa, 2 wiek. fotele i 2 krzesła),

2) dębowa jadalnia:

wielki trzyczęść. bufet z eleg. kryszk. (oszkł.), modna, plusz. kanapa z spuszczać. się boczn. walc., wielki dęb. stół z dwóch stron do wyciąg., 6 masywn. dębów. krzesła,

3) nowoczesna dębowa sypialnia:

2 łożka, 2 modne patent. materace, wielka modna szafa z lustrem, umywalka z płytą marm. na 2 osoby, 2 stoliki nocne, z płytami marmur. Także można każdy pokój osobno nabyć.

Salon za 420 mk. Jadalnię za 390 mk. Sypialnię za 375 mk.

ul. Berlińska 5.

w podwórzu I. piętro.

Bank Ziemski

ma na sprzedaż dworostwa pozostałe z parcelacji:

- a) w powiecie wrzesińskim w obszarze ca. 900 mórg,
- b) w powiecie ostrzeszowskim w obszarze ca 860 mórg,
- c) w powiecie keptińskim w obszarze circa 300 mórg,

z dobrymi budynkami, inwentarzami i kompl. zasiewami

Bliższych informacji udzielamy reflektantom w biurze naszym lub listownie.

Bank Ziemski w Poznaniu

ulica Wiktorji nr. 2.

Kapitalista

poszukuje celem założenia hurtownego składu towarów krótkich, bławatnych i w zakres tychże wchodzących dzielnich

fachowców jako współników

Pierwszeństwo mają panowie, którzy już podróżowali w tych artykułach i ewentualnie z własnym kapitałem partycypować by chcieli. Przedsiębiorstwo to na czasie i rokuje dobrą przyszłość. Zgłoszenia uprasza się pod literami: A. K. do Ekspedycji Kurjera Poznańskiego

Kasa oszczędności

Banku Rolniczo-Przemysłowego Kwilecki Potocki i Sp.

przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od 1 mk. począwszy placąc od 3 do 4 i pół proc. wedle umowy.

Motor gazowy o sile około 45 koni

(fabrykat Deutza) z własnym generatorem do wytwarzania gazu, 3 lata w użyciu jest korzystnie z powodu powiększenia fabryki na sprzedaż ewent. też zakład elektryczny.

Frenzel & Co. fabr. czekolady.

Na żałobę.

Kapelusze. Suknie. Bluzki. Materje czarne. Krepy,

poleca w wielkim wyborze i tanich cenach.

K. Ignatowicz,

Poznań, Stary Rynek 67/69.

Zamówienia na kapelusze i suknie żałobne wykonuję w 24 godzinach.

Pensjonat Quo Vadis?

w Sopotach (Zoppot)

poleca pokoje i mieszkania z całym utrzymaniem lub bez, na dłuższy lub krótszy pobyt po cenach umiarkowanych. — Służący na dworcu. — Turyści, pragnący poznać Kaszuby, znajdują tutaj najdokładniejsze informacje.

Do naszego handlu żelaza, artykułów budowlanych i towarów galanterijnych poszukujemy od 1 lipca r. b. starszego

pomocnika

biegłego ekspedjenta, obeznanego z książkowością.

L. Zboralski & Co.,

Pleszew - Pleschen, Prov. Posen.

DRYGAS

Fortepiany i harmonia

tanio a rzetelnie poleca

A. DRYGAS

Poznań, ul. Rycerska 33.

Angielka

dypłomowana, mówiąca po niemiecku i angielsku, poszukuje posady na czas wakacyjny od 1. 7. 08 w znakomitej rodzinie. Świadczenia doskonale. Uprasza się nadsyłać oferty piśmienne **Miss Morgan, Michorzewo, Prov. Posen.**

Pokojami

dla przyjezdnych do Poznania na czas dłuższy lub krótszy z częściovem lub całym utrzymaniem służyć może

Maksymiljanowa Pokrzywnicka.

Św. Marcin 9/10.

Album Grotgera

1. Padoł piazu („Wojna”) 2. Polonja. 3. Litwania. 4. Wierczory zimowe. Wyd wiedeńskie Bondy'ego jest do nabycia. Adres wskaże Ekspedycja Kurjera Pozn.

Mieszkam teraz

plac Działowy 5. parter.

T. Kozłowski,

— mistrz dekarSKI. —

Chleb św. Antoniego

czasopismo miesięczne, przesłażo na własność Klasztoru św. Józefa w Poznaniu. **Przedpłatę na rok 1908** uprasza się nadsyłać do Przew. Siostry Przełożonej i to pod adr.: **Wielm. Irena Euszczevska, Posem Petlistr. 7.**

Tytułów nie trzeba dodawać, gdyż to opóźnia przesyłki. **Przedpłata roczna** wynosi bez przesyłki 1,20 mk. — 1 egz. na cały rok z przesyłką kosztuje 2 mk. — 2 egz. rocznie z przesyłką 3,50 mk. — Od 3 egz. począwszy oblicza się 1,20 mk. za każdy egz. Chleba i odnośne porto, które do 6 egz. 1,20 mk. na rok wynosi. Od 7 do 13 egz. kosztuje przesyłka 2,40 rocznie. Zeszyt okazowy wysyła się za darmo.

żaluzji

przypomina i poleca w wielkim wyborze rzetelne wyroby. **Żaluzje wszelkich systemów, lodownie, stoły kuchenne** z przyrządem do obmywania **D. R. G. M. 329219.**

Zygmunt Buszewicz,

Poznań, Piekary 13b (Bäckerstr.)

Fabr. żaluzji i warsztat stolarski.

Dodatek do numeru 140. Kurjera Poznańskiego.

Poznań, sobota dnia 20. czerwca 1908.

opodatkowania przyszło do krwawych zaburzeń, przyczyną zginęło około 90 krajowców. Po stronie holenderskiej padło 9 żołnierzy i trzynastu rannych. Pod jeziorem Singarak przyszło również do krwawych rozruchów. Rząd wysłał cztery oddziały żandarmerji.

— W sprawie zaburzeń granicznych w Chinach wyraził rząd chiński odnośnym władzom francuskim swe ubolewanie i podziękował zarazem z pomoc w usmierzeniu rozruchów. Chiny zaprojektowały dochodzenie śledcze z strony rządu poszkodowanego, na co się Francja zapewne zgodzi.

— Gabinet serbski w nowo obranej Skupoczynie poda się mimo większości rządowej do dymisji, ażeby ułatwić królowi rozwiązanie trudnej sytuacji.

Ze świata.

Powódź w Rosji.

Aleksandropol, 19. czerwca. (TBW.) Skutkiem ulewnych deszczów zalała woda spadająca z gór całe miasto. Główne ulice zmieniły się w rwące potoki, które podmyły i zburzyły cały szereg domów. Podczas powodzi zginęło także wiele osób.

Eksplozja bomby.

Coruna, 19. czerwca. (TBW.) Wczoraj eksplodowała w publicznych plantacjach boma, raniąc lekko pewnego mężczyznę. Władze wyznaczyły 6000 pesatów nagrody na wykrycie sprawy zamachu.

Sprawa sekwestracji własności kościelnej w Francji.

Paryż, 19. marca. (TBW.) Z polecenia prefekta miasta wysłał zawiadawca sekretarji kościelnej okólnik do wszystkich proboszczów Paryża, w którym zapytuje, kiedy może rząd objąć w posiadanie odebrane kościołom pieniądze, manuskrypty i fabryki zakonna. Skutkiem tego, że proboszczowie stosownie do rozporządzenia papieskiego zabohują się bieżnie wobec sekwestracji rządowej, obawiają się w Paryżu nowych nieporozumień i zaburzeń.

Wielkie burze w Niemczech.

Berlin, 19. czerwca. (TBW.) Z wszystkich stron Niemiec donoszą o wielkich burzach, które wyrządziły znaczne szkody. Skutkiem uderzenia pioruna spaliło się bardzo wiele domostw, przyczem stwierdzono także w kilkunastu wypadkach ofiary w ludziach. W Nadrenji padał w tych dniach grad, który wyrządził szkody na przeszło 2 miliony marek. Osoby poszkodowane były tylko w bardzo małej części zabezpieczone.

Nasze sprawy.

— **Złot Sokołów.** Czytamy w Sokole: Okręgi VII, IX, X, XI i XII. odbędą złot wspaniał w drugiej połowie lipca rb. na wychodźstwie. Czas, miejsce zlotu i program, który już zatwierdziliśmy, ogłoszone będą w organie związkowym Sokole.

Wyrażamy przekonanie, że dzielne nasze drużyny na wychodźstwie stawiają się licznie, dobrze przygotowane, w przepisanej stroju ćwiczebnym i zwykłym. Komisja zlotowa wysła zaproszenia i wykończy z energią wszelkie prace przedwstępne. Okręgi I, II, III, IV, V, VI i VIII. miały odbyć publiczne wspólne ćwiczenia gimnastyczne w Poznaniu w końcu czerwca rb. Władza miejscowa pozwolenia na to jednak odmówiła! Jeżeli zażalenie nie odniesie skutku, natenczas odbędzie się dla okręgów, na ziemiach polskich leżących, złot wspaniał w Szczakowie (w Galicji) połączony z zwiedzeniem pamiętek Krakowa w dniach 15 i 16. sierpnia rb.

Drużyny powyższych 7 okręgów wzywamy, aby z wyjątkową siłą pracowały nad tym, aby jaknajliczniejszą i dobrze wyćwiczoną szeregą stanęły na boisku.

Odnośne kwestjonariusze rozesła niebawem naczelnik związkowy. Bliższe szczegóły ogłosimy w swym czasie, tymczasem wzywamy, aby z wczesną przygotowaniem sztandary, strój ćwiczebnym, strój zwykły, opaski, maciejówki, odznaki itd. powinniśmy bowiem na gościnnej ziemi naszych braci stanąć rojno, strojno i w karnym porządku!

Udział kobiet pożądanym. Towarzystwa gimnastyczne żeńskie, które pragną wystąpić z ćwiczeniami na zlocie, zechcą się jaknajprędzej zgłosić do naczelnika Związku d. W. Gładysza (ul. Murza 3).

Druhowie! Wykażmy, iż żadne «zakazy» nie zdołają nas złamać — że przeciwnie, zwiększą nasz zapał i tym więcej dopomogą naszej dobrej sprawie! Czołem!

W Poznaniu, dnia 10. czerwca 1908.

Wydział Związku

Sokołów polskich w państwie niemieckim.

Bernard Chrzanowski, Karol Rzepecki, sekretarz.
Dr. Ignacy Zakrzewski, Stanisław Kochowicz, II wiceprezes.
I. wiceprezes.
Wiktor Gładysz, Julian Lange, zastępca nac.
naczelnik.
Jan Zablocki, skarbnik.
Antoni Brejski, Józef Dreyza, Teodor Kryg.
Dr. Bolesław Krysiwicz, Stefan Soborski.

— **Ważne zebrania Kółek rolniczych** odbędą się:

W Kostrzynie dla powiatu średzkiego północnego 21. czerwca o godzinie trzy kwadransie na 3. na zwykłej sali.

W Kościanie na powiaty kościański i śmigieński 28. czerwca o 4. po południu w hotelu Wiktorji.

W Żninie na powiaty żniński i szubiński 28. czerwca o godzinie pół do 4. na sali pana Bukowskiego.

W Inowrocławiu na powiaty inowrocławski i strzebiński w środę, 8. lipca o pół do 3. w hotelu Basta.

W Pleszewie dla powiatu pleszewskiego 30. sierpnia.

W Szamotułach dla powiatu szamotułskiego 13. września.

— **Giełdy strzeleckie** na usługach polityki pruskiej. Dzień Pozn. otrzymał następujący dokument:

Opalenica, 24. maja 1908.

Szanowny Obywatel

Pan Czesław Koczorowski

w Opalenicy.

Na mocy teraźniejszego prawa pruskiego i rozporządzenia policji, zostaje Pan tymczasowo wykluczony w dniu 24. maja 1908. z Bractwa Giełdy strzeleckiej tu w Opalenicy, dla tego, że Pan należy do Towarzystwa Sokołów.

Z poważaniem

Zarząd Giełdy strzeleckiej w Opalenicy.

M. Witajewski. W. Kosicki. R. Szumiński.

Jest to dokument bardzo wiele mówiący. Czas zaiste, by sobie odnośne koła naszego społeczeństwa jasno uświadomili, że tam kończy się moralne prawo przynależenia do Giełd strzeleckich, gdzie się rozpoczyna ubliżanie godności narodowej — choćby w formie mniej jaskrawej niż w powyższym przypadku. Co do tego nie powinno być dwu zdań — dziś więcej, niż kiedykolwiek.

Wystawa przemysłowa w Poznaniu.

Otwarcie wystawy przemysłowej w Poznaniu nastąpi dnia 28. czerwca r. b. punktualnie o godzinie 12. w południe na Wzgórza św. Łazarza, bilety wstępu unormowano jak następuje:

Dla pojedynczych osób: w dniu otwarcia i zamknięcia po 1 mk., w dni powszednie podczas koncertu po 50 fen., w dni powszednie bez koncertu po 30 fen.

Na cały czas wystawy: dla rodzin po 4 mk., dla pojedynczych osób po 2 mk.

Dla dzieci do lat 14.: w dniu otwarcia i zamknięcia po 50 fen., w dni powszednie podczas koncertu po 25 fen., w dni powszednie bez koncertu po 10 fen.

Dla Towarzystw od 10 osób począwszy: z wyjątkiem dnia otwarcia i zamknięcia po 25 fen.

Względem biletów prosimy uprzejmie zgłaszać się do skarbnika komitetu p. Wł. Bakowskiego (firma J. Eichstaedt) Poznań — Bazar, który wydaje również bilety dla wystawców.

Równocześnie upraszamy p.p. wystawców o złożenie w sekretarjacie dokładnych spisów okazów wystawowych wraz z podaniem wartości celem zabezpieczenia od ognia.

Niniejszym zapraszamy Szanowną Publiczność i Towarzystwa do jak najliczniejszego zwiedzania wystawy.

Komitet wystawy przemysłowej.

Prof. dr. A. Drygas, Fr. Kaczmarek, prezes, sekretarz.

Rycerska 33. Zamkowa 4.

Wł. Bakowski, skarbnik.

firma J. Eichstaedt — Bazar.

Z posiedzenia Rady miejskiej.

Srodowe posiedzenie Rady miejskiej nie budziło absolutnie żadnego zainteresowania. Z wszystkimi sprawami, stojącymi na porządku obrad, a było ich 22, załatwiono się w przeciągu pół godziny bez wszelkiej dyskusji.

Na wstępie odczytał przewodniczący p. Sałz telegram, nadesłany z kabineta cesarskiego na ręce nadburmistrza p. Wilmsa, w którym cesarz dziękuje za przesłane mu przez miasto Poznań życzenia z okazji 20 letniego jubileuszu panowania. Następnie komunikuje przewodniczący ze brany piśmienny wniosek z Iona Rady miejskiej, domagający się przełożenia obrad nad kwestją podatków do jesieni. Pan nadburmistrz zaznacza, że magistrat postanowił odnośne obrady przełożyć na czas po wakacjach.

Z pierwszymi kilku wnioskami, dotyczącymi wyborów radców ubogich, kilku sędziów polubowych i członków do niektórych deputacji miejskich, załatwiono się zupełnie krótko.

W miejscu, w którym przed niedawnym jeszcze czasem stał pomnik Prittitzwa naprzeciwko gmachu dyrekcji pocztowej, stanąć ma, jak wiadomo, nowa fontanna, fundacji kapitalisty Gustawa Kronthala z Berlina, który w tym celu ofiarował 7000 mk. Ponieważ jednak kwota ta okazała się nie wystarczającą dla projektowanej fontanny, oświadczył się fundator gotowym do złożenia na ten cel dalszych 5000 mk. Dar ten przyjęło zebranie z wdzięcznością i poleciło magistratowi złożyć ofiarodawcy oficjalne podziękowanie.

Zarząd lazaretu miejskiego wniósł do magistratu o zaprowadzenie w oddziale dla dzieci szaluzji u okien. Rada miejska na wniosek ten się godzi i uchwała w tym celu 600 mk.

Zjazd Związku niemieckich nauczycieli szkół handlowych w roku przyszłym ma się odbyć w Poznaniu. Na przyjęcie zjazdu tego uchwalono zebranie stosownie do wniosku magistrackiego 1000 marek. Radni polscy od głosowania się wstrzymali.

Na usunięcie starych przyrządów do zatrzymywania mułu w kanalizacjach uchwalono 1100 marek. Przyrządów tych usuniętych być ma 54.

Pan Offierski jako referent domaga się, by odnośne prace oddano przez submisję.

Na rzecz instytucji imienia Roberta Kocha, mającej na celu zwalczanie gruźlicy, uchwalono jednogłośnie 1000 mk.

Projekt wydania statutu miejskiego w sprawie obowiązkowego ubezpieczenia na wypadek choroby osób prowadzących proceder domowy, przekazano do powtórnego rozpatrzenia komisji specjalnej.

Na zmianę umowy z fiskusem w sprawie budowy domów przy ul. Cesarzowej Wiktorji zebranie się godzi.

Przy końcu stawili radny p. Kirshner, wniosek, by w cukierni, jaką zaprowadzono w ogrodzie botanicznym, wolno było sprzedawać także piwo grodzkie. Żądaniu temu sprzeciwia się p. nadburmistrz, niemając, że gdyby zezwolono na sprzedaż piwa grodzkiego, znalazłby się kto inny któryby żądał zaprowadzenia sprzedaży i innych piw. Zdanie to podzielał niemal wszyscy obecni, wskutek czego wniosek p. Kirshnera upadł.

Na tym obrady się wyczerpały i przewodniczący solwował posiedzenie krótko po godzinie 6. Udział radnych, prawdopodobnie z powodu upalnego powietrza, był bardzo słabym.

Wiadomości miejscowe i potoczne

Poznań, dnia 19. czerwca.

Kalendarz. Dnia: Gerwazy i Protazy mm.

Bożysława.

Jutro: Florentyna p.

św. Bogna.

Wschód słońca. Dnia: 3,39 zachód: 8,24

Jutro: 3,39 " 8,24

Wschód księżycy. Dnia: rano zachód: 9,14

Jutro: 12,14 " 10,37

— * **Przepowiednia powietrza berlińskiej stacji meteorologicznej** na sobotę, 20. b. m.: bardzo ciepło, parno, w większej części grzoty, lecz chwilami wypogodzenie.

— * **Dyskont Banku Rzeszy** został wczoraj znowu zniżony na 4 procent, a stopa procentowa lombardu na 5 od sta.

— * **Uroczystości Bożego Ciała** w Poznaniu rozpoczęły się wczoraj procesją przedpołudniową około tumu, która odbyła się z tradycyjną okazałością. Jakkolwiek niebo od samego rana dość silnie było zachmurzone, zebrali się na plac wokoło katedry nieprzeliczone zastępy pobożnego ludu już dobrą godzinę przed wyruszeniem procesji i zajęli nietyko plac Tumski, ale i przyległe ulice. Na krótko przed procesją spadł drobny deszczyk, który groził już udaremieniem wszelkich przygotowań, atoli gdy pochód zbliżał się do drugiego ołtarza, naraz deszczyk ustał, chmury się rozprzeczły i nastąpiła najpiękniejsza pogoda, która utrzymała się następnie przez cały dzień.

Procesją koło tumu celebrował ks. biskup dr. Likowski w asystencji licznych duchowieństwa. Pochód z męczelnymi różnobarwnymi sztandarami, tak kościelnymi jak i świeckimi, obrazami i światłem przedstawiał wspaniały i podniosły widok.

Z niemiejszym udziałem wiernych odbyły się procesje naokoło kościoła parafjalnego Bożego Ciała o godz. 11. przed południem i na Jeżycach po nieszporach.

— * **Na czas wielkich wakacji** przyjmują w dalszym ciągu za pośrednictwem ks. prał. Ł. Komskiego z Koźmiana: pp. Tom. Szwałek z Wyrembina 1 dziewczę, Marja Nyczak z Polskich Ołędów 1 dziewczę, Wojciech Wysocki z Polskich Ołędów 1 dziewczę i p. Taczanowska z Taczanowa 3 dziewczynki, p. Stefania Brockerowa z Runowa 3 dziewczęta, p. Miśko z Runowa 1 chłopca, p. Wojciechowski z Runowa 1 dziewczę, p. Ziemiński z Runowa 1 chłopca, p. Kędziorka z Runowa 1 dziewczę, p. Świejkowska z Runowa 1 dziewczę.

Ogółem mamy 175 miejsc, a zgłosiło się do nas o wysyłkę 1140 dzieci. — Upraszamy o jak najspieszniejsze zgłoszenia, ponieważ od rozpoczęcia wakacji dzieli nas już tylko dni kilka.

Zarząd

Stelli Tow. Kol. Wak. i St. Sanit.

Hr. Eggestroem, Walery Ł. biński, prezes, sekretarz.

— * **Podziękowanie.** Odebraliśmy od p. Gabriela Rittera, ul. Wodna 27. w łaskawym darze artykułów spożywczych dla dzieci wakującej w kolonji kobylnickiej: ówierz centnara maki, ówierz centnara ryżu, ówierz centnara grochu obieranego i 5 funtów makaronu. Za żywołiwą pamięć o biednej dziatwie naszej w trudniejszej niż kiedykolwiek potrzebie z powodu przedłużonych wakacji, najserdeczniejsze na tym miejscu składamy podziękowanie. Wszelkie dary artykułów spożywczych jakiegobądź rodzaju przyjmujemy z wdzięcznością.

Za Zarząd Stacji

Tow. Kol. Wak. i Stacji Sanit.

hr. Bezelstjerna Eggestroem.

— * **Warta opadła** poniżej pół metra. Woda w Warty w Poznaniu wyniosła bowiem w piątek rano 48 cm. wobec 54 dnia poprzedniego nad ranem.

— * **Wakacje sądowe** rozpoczynają się podobnie jak w latach poprzednich, 15. lipca i potrwać do 15. września. W czasie tym uskuteczniane będą tylko sprawy ważne, nie cierpiące zwłoki, tak zwane sprawy f-ryjne.

— * **Wystawa antykaholowa** w Poznaniu coraz większym cieszy się zainteresowaniem. Liczba zwiedzających wystawę przekroczyła już

piąty tysiąc, a wciąż jeszcze nadchodzą liczne zgłoszenia młodzieży szkolnej, korporacji, wojska, ze strony zarządów fabryk, różnych towarzystw i innych zbiorowych kółek. Zarząd wystawy postanowił z powodu tego przedłużyć czas wystawy o dwa dni, czyli do przyszłego wtorku 23. b. m. włącznie.

— * **W sprawie orkiestry Tow. Muzycznego.** Już kilka razy przypisywano złą grę muzyków na zabawach orkiestry Towarzystwa Muzycznego, gdy tymczasem orkiestra ta na owych zabawach wcale nie grała. Aby więc zapobiec wszelkim nieporozumieniom i niesłusznym zarzutom, które dyskredytują orkiestrę Towarzystwa Muzycznego, donosimy szanownej publiczności, że jej kapelmistrzem jest obecnie, p. Antoni Szal (ul. Następy tronu 16).

Zarazem pozwalamy sobie przypomnieć, że Towarzystwo Muzyczne utrzymuje od lat kilku z wielkim trudem orkiestrę ze składek ludu dobrej woli i to w tym celu, aby tak teatr nasz jak nasze Towarzystwa miały dobrą swoją muzykę. Ze zaś ta jedyna w Poznaniu, z zawodowych muzyków składająca się orkiestra polska coraz większe robi postępy, przynajmniej musi każdy człowiek nieuprzedzony. Są jednak ludzie, którzy żądają od niej doskonałości. Do takiej doskonałości doprowadzić ją jest właśnie celem i usilnym staraniem Zarządu Towarzystwa Muzycznego, ale na to potrzeba większych funduszy, aniżeli posiada obecnie.

Zamiast więc krytykować, co rzecz łatwa, niechaj każdy zajmie się szczerze i obojętnie naszą orkiestrą i przyczynia się do jej rozwoju, bo to przecież instytucja narodowa, niechaj w własnym kółku przyjaciół i znajomych budzi zainteresowanie się nią, niechaj sam przystępuje do Towarzystwa Muzycznego i inach do przystępowania nakłania i wogóle popiera usiłowania zarządu Towarzystwa Muzycznego, który ciągle ma do walczenia z obojętnością, a niekiedy z wyraźną niechęcią i co za tym idzie z brakiem funduszy, paraliżującym najlepsze jego chęci.

Oby i w tym względzie hasłem naszym było: Viribus unitis!

W imieniu Zarządu

Prof. dr. Stanisław Karwoski,

(Ogrodowa 11.).

— * **Z powodu wakacji** biuro dyrekcji Tow. Nauk. Pomoce dla dziewcząt polskich zamkniętym będzie od 27. bm. do 17. sierpnia. Wszelkie petycje prosimy przesłać przed 25. bm.

Halena Jakowicka, przewodnicząca.

— * **Dla wyjaśnienia.** W wiadomości podanej w ostatnim numerze pisma naszego o nabyciu na subhastie folwarku miejskiego w Koronowie pod Bydgoszczą przez p. Iwickiego z Koronowa, wyrażono przy końcu zdziwienie, że Bank Ziemiński nie był wcale reprezentowany. Z wiadomości tej nie wynika, o który Bank Ziemiński chodzi czy o poznański, czy też o Bank Ziemiński w Koronowie. Wobec tego donosi nam Bank Ziemiński w Koronowie, że w odnośnym terminie był reprezentowany przez członka zarządu p. Ignacego Rybkę, który był zaopatrzony w gieneralną pełnomocność oraz w gotówkę, potrzebną na złożenie kaucji. Zastępca nie zrobił jednak użytku z przysługującego mu prawa, ponieważ znalazł się reflektant, który nabył folwark za przystępną cenę. Spółka mogła być reprezentowana tylko przez jednego członka zarządu, ponieważ panowie, aptekarz Nizifski i dr. Szewa, wyjechali jako walmani na wybory do Naktu.

— * **Topielcy.** Dwudziestoletni robotnik Władysław Jankowiak, mieszkający u swych rodziców przy ul. Łazienkowej pod nr. 1., opuścił w środę wieczorem około godziny 9. dom, aby jak mówił, wykopać się we Warcie i już nie wrócił. Ponieważ dnia następnego nad ranem rzeczy jego znaleziono nad brzegiem Warty, przypuszczając można z całą pewnością, że nieszczęśliwy przy kąpieli utonął.

W Boże Ciało wieczorem utopił się podczas kąpiania w miejscu wzbudziłym 15-letni uczeń szewski Józef Borowski z ul. Strzeleckiej. Związek topielca dotychczas jeszcze nie znaleziono.

— * **Ogień** wzniesił onegdaj w pobliżu kaporney iskry, wydobywające się z lokomotywy, od których zapaliła się trawa. Zarzewie ugasili robotnicy kolejowi.

— * **Zbłąkany chłopczyk.** Do lazaretu miejskiego przyprowadzono w środę trzyletniego chłopczyka, który zbłąkał się na ulicy Fryderykowskiej.

— * **Zamknięcie ulicy.** Z powodu przebrukowania zamknięta została ul. Grodzka (Burgstrasse) pomiędzy ul. Guślarską (Gosslersstr.) a ul. Lessinga na przeciąg mniej więcej czterech tygodni.

— * **Nowa ulica.** W tych dniach rozpoczęto prace około przebudzenia nowej ulicy, mającej łączyć ul. Fryderykowską z ul. Młyńską obok nowego gmachu sądu okręgowego. Obecnie układają prowidoryczne chodniki.

— * **Nowa kolej** przeprowadzona być ma z Piły do Czarnkowa. Z ramienia dyrekcji kolejowej w Bydgoszczy rozpoczęto już prace około wymierzania nowego toru.

— * **Znowu samobójstwo kolonisty.** Nie ma prawie dnia, w którym nie nadechdziłaby wieść, że tam a tam jakiś kolonista opuścił ów raj obiecany i wyniósł się, skąd przyszedł, lub, że z nadmiaru dobrodziejstw pruskich, albo się powiesił albo w inny sposób zrezygnował z łaski swych protektorów. Dzisiaj nadchodzi znowu wieść o samobójstwie pewnego kolonisty w Chumikach pod Gostyniem, który powiesił się na poddaszu domu mieszkalnego. Pisma niemieckie domosząc o wypadku tym, dowodzą naturalnie znowu, że samobójca targnął się na życie w rozstrojeniu umysłu.

— * **Konkurs ogłoszony** nad pozostałością zmarłego dnia 15. kwietnia rb. mistrza blacharskiego i dekarza Józefa Jakubowskiego w Pakości.

Zawiadawcą masy konkursowej ustanowił sąd kupca Hermana Londona w Mogilnie.

Mikstat. Podczas renowacji w mieszkaniu tutejszego mistrza szewskiego Stanisława Golińskiego znaleźli murarze zwłoki nowonarodzonego dziecka, zamurowane w kominie. Zwłoki były zupełnie wyschnięte i podobne do mumii. Przypuszczalnie spoczywały one w murze około 20 lat. Przed dwudziestu laty wódnym przemywaczem ówczesnego właściciela odnośnego domu śledztwo o zamordowanie dziecka, lecz dla braku dowodów musiano postępowanie śledcze umorzyć. Tymczasem właścicielka przed 16 laty dom sprzedała i wyjechała do Ameryki.

Trzemeszno. Do pomieszczenia pewnego nauczyciela gimnazjalnego przybył żebrak i prosił o jałmużnę. Zona nauczyciela kazała mu zaczekać w sieni i weszła do pokoju. Zebrak skorzystał z tego i zamienił tymczasem swoje podarte obuwie na całkiem nowe piana nauczyciela, poczym spokojnie odebrał jałmużnę i poszedł.

Murwana Goślina. W niedzielę wieczorem przechodziła nad miastem naszym i okolicą krótkotrwała ulewna, lecz ciężka nawałnica, połączona z ulewny deszczem. W Hucich oledrach uderzył piorun w chlew gospodarza Hermana Grawudra, zabił konia, krowę i jałowicę wartości razem 500 mk.

Skoki. Przy tegorocznym strzelaniu do tarczy królowej uzyskał godność króla kurkowego obywatel tutejszy p. Ksawery Fugiński.

Ujęć. W drodze przejechał wóz ciężarowy gospodarza Gorzkiego trzylatniego chłopczyka robotnika Schrödera. Kola przeszły malcowi przez głowę, tak że śmierć nastąpiła na miejscu.

Wystawa w Lipnie. Wydział Kolek rolniczych warszawskiego Centralnego Towarzystwa Rolniczego urządza wycieczkę członków swych na wystawę do Lipna dnia 27. b. m. Podczas tej wycieczki wypowie jeden z gospodarzy rzecz o kółkach rolniczych. Odbędą się nadto odczyty specjalistów.

Wielki zjazd do salin wielickich. Dnia 27. czerwca (w sobotę) o godz. 2. po południu urządza Tow. gimn. Sokół zjazd do kopalni w Wieliczce z oświetleniem brylantowym, muzyką i bufetem w kopalni we własnym zarządzie. Wstęp od osoby z użyciem windy 6 koron — bez windy 5 koron.

Biletów wcześniej nabyć można w krajowym Związku turystycznym w Krakowie (Brynek główny) 34. I. piętro, zaś w dniu zwiedzania przy kasie przed szymbel zjazdowym.

Odjazd pociągami z Krakowa o godz. 1.30 po południu — z Wieliczki o godz. 5.45 i 10.05 wieczorem z połączeniem do wszystkich pociągów.

Blizszych informacji udzieli Franciszek Aywas, prezes Towarzystwa.

Wystawa rolnicza. Wystawa niemieckiego Tow. rolniczego odbędzie się w tym roku w Stuttgartzie w czasie od 25. do 30. czerwca. Uczestnikom zwracamy uwagę, że chcąc się spotkać ze znajomymi, trzeba się w biurze wystawy

wpisać na listę, z której w oddzielenie wydawanym Dzienniku wystawy (Tageblatt) pomieszczone są nazwiska uczestników i gdzie mieszkają. Zającym będąc podobno dział maszyn i narzędzi rolniczych. Z Poznania podróż najprostszą i najtańszą przez Lipsk, Norymbergę.

Katastrofa kolejowa pod Jankowem przed sądem.

Gniezno, 17. czerwca.

(Przedruk wzbroniony.)

Na posiedzeniu popołudniowym we wtorek zdaje radca regencyjny Dietrich opinię co do nasypu na torze w miejscu wypadku. Zarządził on, aby w przyszłości tego rodzaju roboty oddano przedsiębiorcy i wykonywano je tylko za dnia. Po katastrofie wydał pruski minister kolei żelaznych nakaz, by przy głębszych wykopach wystawiano sygnały do zatrzymania pociągów celem zupełnie wolnego przeprowadzania ich przez niebezpieczne miejsca.

Lekarz dr. Haack dokonał obdukcji zwłok osób zabitych. Znalazł u nich zgruchotane ręce i nogi, zgniecione klatki piersiowe i brzuchy, zlamany kręgosłup, pęknięcie czaszek itd. Wszystkie obrażenia były wynikiem katastrofy. Następnie przesłuchiwano jako świadków pasażerów wykojonego pociągu, urzędników pociągu i dozorców drożnych. Zeznania pasażerów były tak zawile i niejasne, a nawet sprzeczne, iż w zeznaniach podczas katastrofy nie można było powziąć jasnego poglądu. Z urzędników i dozorców zeznała większa część, iż sygnały — jeden lub dwa — do zwolnienia biegu były wystawione, kilku zeznało także, iż użyto przyrządów hamulcowych z pierwszej lokomotywy, oraz że szybkość, z jaką pociąg pędził taksują na 40 do 50 klm. na godzinę.

Trzeci dzień procesu, 17. czerwca. Rozprawy budzą wielkie zainteresowanie licznego audytorjum. Wiele osób nie wpuszczono na salę, gdyż karty wstępu wszystkim rozdano. Sala posiedzenia zaledwo może pomieścić wszystkich świadków, których liczba wzrosła do 90 osób. Na estradę sądową przyniesiono kawał szyną, na której pociąg się wykołcił. Jako pierwszy świadek zeznaje hamulec Sommerfeld, że oskarżony Wozniak miał zamiar iść do Bajohra po kłia w miejsce pękniętego. Pisarek Grüning opowiada, że Wozniak żądał odnośny kłia od Bajohra, że zaś stosownego w składzie materiałów nie było, przyrzekł Bajohr wystarać się o inny w Trzemesznie. Oskarżony Bajohr twierdzi pomimo to, iż Wozniak o taki kłia go nie prosił. Świadek Weiss, który jako dozorca barjery miał nocną służbę w miejscu wypadku, zeznaje, iż tamże, jako też przy budce następnej oświetlone były dwie latarnie sygnałowe; pękniętego kłina przy szynie nie zauważył. Przewodniczący zwraca mu uwagę, iż jako dozorca toru powinien widzieć ale tylko zabłąkane na torze woły, ale i drobniejsze rzeczy. Kilku rzeczoznawców ogląda szynę złożoną w sali sądowej. Szyna ta znajdowała się pomię-

dzy nowo założonymi szynami a starymi i była tyłką, jak stwierdzono, na jednym końcu przymocowaną za pomocą dwóch kłinów i dwóch śrub, na drugim końcu zaś była luźną. Tak niedostatecznie umocowana szyna miała się już od zbieżności dni w miejscu wykołczenia znajdować.

Świadek Weiss, który odnośną część toru dozorował, zeznaje, iż rzeczono go defektu nie widział. Powiada także, iż nie widział sygnału, ani nie słyszał wołania oskarżonego konduktora Krieglę u pociągu towarowego; w przeciwnym bowiem razie byłby z pomocą Wozniaka i Branieckiego tor, mianowicie zaś naprawiane miejsca zbadał i niedostatków naprawił, albo też pociąg pospieszny powstrzymał. Był też zdania, iż pociąg ten pędził z nadzwyczajną szybkością.

Oskarżony Bajohr twierdzi, że kilkakrotnie upominał Wozniaka, aby tak głębokich wykopów nie robił i powołuje się na świadka zwróconego Bonego, który atoli zeznał, że o tym nic nie wie. Przełożony stacji w Trzemesznie, Winkler, nie powiadał personalu pociągów o naprawie toru, nie upoważnił też do tego swych podwładnych urzędników.

Świadek robotnik Cieślewicz podaje, że Wozniak kazał mu po trzy śruby zluźniać, a gdy mu oponował, rzekł: ty nie masz nic do powiedzenia; jak ja każe trzy, to trzy. — Tak samo zeznaje robotnik Ebiak, a potwierdzają to współoskarżeni Sommerfeld i Herzig. Postępowali podług nakazu, bo robotników było zamała, a czas do wymiany szyn bardzo był krótki. Następne zeznania personalu pociągów towarowych przejeżdżających przez miejsce wypadku nie zawierały znamiennejszych momentów.

Na posiedzeniu popołudniowym zajmowali się rzeczoznawcy szybkościomierzem, systemu Haashältera, umieszczonym w dniu wypadku na lokomotywie prowadzonej przez oskarżonego Thiedemanna. Kontroler budownictwa Bantze zaznacza pewność i akuratność aparatu, który chybił wykojonego pociągu w czasie katastrofy podawał na 70 klm. na godzinę. Wręcz przeciwną opinię zdali natomiast budowniczowie, radca Richter i inspektor Pleitsch, oraz kilku innych panów, którzy w wielu przypadkach skonstruowali niepewność i niedokładność tego rodzaju aparatów.

Na tym zakończono wysłuchy świadków, których następnie zaprzysiężono, prócz dozorcę toru Weissa, podejrzawanego przez jednego z obrońców o współwiny katastrofy.

Rozprawy dalsze odroczone z powodu święta Bożego Ciała do piątku. Proces ukończy się prawdopodobnie dopiero w sobotę.

Ostatnie telegramy i wiadomości

Pojedynek i burzliwe posiedzenie w Parlamencie włoskim.

Rzym, 19. czerwca. (TBW.) W Parlamencie włoskim przyszło skutkiem ostrej dyskusji pomiędzy klerikalnym posełem Santinim, a republikanem Barecai do ostrej wymiany słów,

którą przerywali dziennikarze oznakami niezadowolenia, chcąc skierować rozprawę na rzeczową dyskusję. W irytacji nazwał poseł Santini dziennikarzy tchórzami, skutkiem czego powstało wielkie zaburzenie na trybunach dziennikarskich i w Parlamencie. Prezydent był zniewolony przerwać posiedzenie i kazał trybunę opróżnić. Tymczasem padły na biednego posła Santiniego różne ośmieszające przezwiśka w rodzaju: kiep, safandula itd. Po półgodzinnej przerwie wznowił przewodniczący posiedzenie, wobec tego jednakże, że Santini nie cofnął słowa ubliżającego i że prezydent za mało skarcił go za nieparlamentarne wyrażenie się, opuściła cała prasa ostentacyjnie gmach posiedzeń i uchwaliła rozpocząć strajk. Zarazem wyznaczono kolegę, który zawiaduje Santiniego na pojedynkę; los padł na przedawiciela „Matino“. Ostatecznie wybrano komisję, która poprowadzi dalej akcję, podjętą przez dziennikarzy.

Skrzynka do listów.

— Do Ostrowa. Nie nadaje się do feljetonu naszego.

Księgi stanu cywilnego.

Dnia 17. czerwca zgłoszono:

Zapowiedzie: sekretarz Komisji kolon. Arnold Ossig z Elżbietą Kraeling, blachmierz Ryszard Kaiser z Katarzyną Theel, szewc Wojciech Krzyżanek z Józefą Boińską, murarz Albert Czapka z Rozalją Gryską.

Urodzenia. Syn: robotnik Walenty Fojek, kowal Józef Werner, restaurator Hugon May, gancarz Wojciech Jezierny, stolarz Piotr Przyborowicz, robotnik Walenty Blumka, niezam. P. i S.

Córka: robotnik Fabjan Kucharski, drukarz Artur Reiss, ranżerujący Marcin Berner, rob. tel. Maksymilian Gerchen, niezam. K. i I.

Zmarli: robotnik Mikołaj Szczepaniak 83 lata, wdowa Michalina Olszewska z domu Mołska 76 lat, kapitalistka Elżbieta Kettler z domu Zaruba 69 lat, wdowa Józefa Wozniak z domu Pałpierska 68 lat, Marja Wesołowska z domu Handke 50 lat, murarz Stanisław Nawrocki 48 lat, Wanda Górka z domu Czabajska 43 lata, Rozalja Werner z domu Kellner 40 lat, Czesław Michalak 1 rok, 11 miesięcy i 10 dni, Zenon Berchert 6 miesięcy i 10 dni, Zofia Czujewicz 5 miesięcy i 7 dni, Antoni Frankowski 4 dni.

Nowość!

Papierosy „SABAŁA“ wybornego smaku i aromatu z doborowego tytoniu tureckiego.

Patentem zastrzeżone!

10 sztuk 25 cen., poleca firma

Wulkan F. J. F. Komendziński, Drezno.

Kursy papierów wartościowych.

na giełdzie berlińskiej.

Objaśnienie: p=popyt; d=požad; z=zaplaceno; n=nieco; ult=ultimio.

	19.	17.
Dykonto prywatne	spokojna	mocna
Korony	85,05	85,05
Ruble	214,25	214,10
4% niemiecka pożyczka państw.	99,60	99,60
3% poznańska pożyczka prow.	99,60	99,60
4% pruska konsola	91,80	91,75
3 1/2%	82,70	82,80
3 1/2% poznańska pożyczka miejska 1895	—	—
3 1/2% poznańska pożyczka miejska 1898	—	—
3 1/2% poznańska pożyczka miejska 1894-1908	89,75	89,75
4% poznańska pożyczka państw. XI-XVII	100,75 p	100,90 z
4% poznańska pożyczka państw. XVIII-XIX	91,30 p	91,30 z
4% poznańska pożyczka państw. XX	98,50 d	98,40 z
4% poznańska pożyczka państw. XXI	98,50 d	98,40 z
4% poznańska pożyczka państw. XXII	90,90 n	90,90 z
4% poznańska pożyczka państw. XXIII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. XXIV	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. XXV	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. XXVI	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. XXVII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. XXVIII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. XXIX	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. XXX	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. XXXI	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. XXXII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. XXXIII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. XXXIV	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. XXXV	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. XXXVI	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. XXXVII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. XXXVIII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. XXXIX	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. XL	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. XLI	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. XLII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. XLIII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. XLIV	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. XLV	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. XLVI	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. XLVII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. XLVIII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. XLIX	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. L	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LI	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LIII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LIV	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LV	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LVI	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LVII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LVIII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LVIX	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LX	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXI	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXIII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXIV	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXV	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXVI	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXVII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXVIII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXIX	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXX	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXI	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXIII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXIV	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXV	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXVI	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXVII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXVIII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXIX	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXX	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXI	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXIII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXIV	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXV	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXVI	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXVII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXVIII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXIX	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXX	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXI	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXIII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXIV	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXV	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXVI	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXVII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXVIII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXIX	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXX	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXI	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXIII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXIV	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXV	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXVI	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXVII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXVIII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXIX	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXX	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXI	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXIII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXIV	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXV	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXVI	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXVII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXVIII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXIX	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXX	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXXI	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXXII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXXIII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXXIV	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXXV	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXXVI	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXXVII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXXVIII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXXIX	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXX	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXXI	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXXII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXXIII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXXIV	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXXV	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXXVI	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXXVII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXXVIII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXXIX	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXX	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXXI	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXXII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXXIII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXXIV	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXXV	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXXVI	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXXVII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXXVIII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXXIX	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXX	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXXI	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXXII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXXIII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXXIV	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXXV	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXXVI	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXXVII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXXVIII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXXIX	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXX	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXXI	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXXII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXXIII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXXIV	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXXV	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXXVI	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXXVII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXXVIII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXXIX	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXX	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXXI	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXXII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXXIII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXXIV	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXXV	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXXVI	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXXVII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXXVIII	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXXIX	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXX	82,30	82,25 z
4% poznańska pożyczka państw. LXXXXXXXI	82,30	82,2